



Rząd dopłaci do kredytów hipotecznych - str. 12

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek 21 września 2021

Rozmowa z prof. Piotrem Glińskim, ministrem kultury, sportu i dziedzictwa narodowego STRONA 2



Zakażenia Covid-19 w zakładzie opiekuńczym. Dwie osoby zmarły STRONA 3



Trwa wycinka kilku tysięcy drzew przy drodze ze Słupska do Ustki. Zniknie pomnik przyrody STRONA 4



Miasto wygrało proces z deweloperem o wawóz na osiedlu STRONA 5

Sześć tysięcy złotych dla słupszczanina niesłusznie zatrzymanego za podpalenia. Wyrok sądu STRONA 3

Czytanie dzieł poety i koncert Natalii Sikory. Norwidowski tydzień w gminie Słupsk STRONA 14

Kierowca busa miał w organizmie 1,5 promila alkoholu

Wypadek szkolnego autobusu i busa. Trzy osoby ranne

Sylvia Lis
sylvia.lis@gp24.pl



Słupsk

Do zderzenia autobusu i busa na drodze nr 211 doszło wczoraj nad ranem. Trzy osoby zostały ranne. Kierowca busa, według wstępnych ustaleń policji sprawca wypadku, był pijany.

Dyżurny bytowskiej komendy policji około godziny 7.30 otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym na drodze wojewódzkiej numer 211, na trasie Rokity - Gowidłino.

Jak ustalili wstępnie policjanci pracujący na miejscu zdarzenia, kierujący peugeotem nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie manewru wyprzedzania i doprowadził do zderzenia z autobusem marki Scania - mówi Damian Chamier-Gliszczyński z bytowskiej policji.

Niestety, w wyniku zdarzenia trzy osoby jadące busem zostały ranne. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego peugeotem, okazało się, że w organizmie ma ponad półtora promila alkoholu. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia i apelują o rozwagę oraz ostrożność na drodze.

Jak udało nam się ustalić, kierowca busa to 30-letni mieszkaniec gminy Sierakowice. Wioził dwóch mężczyzn. Jechali do pracy, prawdopodobnie przy remoncie dróg.

W autobusie podróżowało 24 uczniów podstawówki w Rokicach (gmina Czarna Dąbrówka), opiekunka i kierowca.

- Na szczęście dzieciom nic się nie stało - mówi Agnieszka Kuryło, wice-



Kierowca busa nie zachował ostrożności przy wyprzedzaniu



Remont autobusu ma potrwać kilka dni

dyrektor szkoły w Rokicach. - Uczniami natychmiast zaopiekowała się opiekunka. Po przyjeździe do szkoły z dziećmi rozmawiała również nasza pedagog. Z tego, co mi wiadomo, dzieci są w dobrym stanie psychicznym, za bardzo się nie wystraszyły.

Tuż po wypadku PKS Bytów, który

realizuje przewozy szkolne w gm. Czarna Dąbrówka, podstawił autobus zastępczy. - Uszkodzenia tego, którym jechały dzieci, nie są wielkie - mówi Zdzisław Piskorski, szef bytowskiego PKS-u. - Mamy sporo autobusów, przejazdy będą realizowane regularnie. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

14°C
9°CWiatr
13 km/h
północno-zachodni
Uwaga
możliwe przelotne
opady deszczu

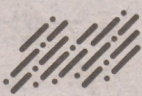
Środa

15°C 8°C



Czwartek

17°C 11°C



Piątek

14°C 12°C



Na jubileuszowe spotkanie pracownicy kina Rejs i DKF-u zaprosili wiernych widzów

30-lecie kina Rejs i DKF
Projekcja w Słupsku

Słupsk

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl

W kinie Rejs w Słupskim Emceku odbyła się w weekend miła uroczystość. Elżbieta Łukaszus-Mijewska, która filmowym Rejsem kieruje od 2005 roku, wręczyła nagrody wiernym widzom.

Było to trzecie spotkanie w ramach jubileuszu 30-lecia kina Rejs i DKF Projekcja. Jubileuszowe spotkania podzielono, aby zapewnić covidowe bezpieczeństwo.

W minioną sobotę goście otrzymali torby upominkowe z kultowym kubkiem Rejsu, jubileuszową książeczką i „rejsowym” obrazkiem wykonanym przez pracownice Emceku. Następnie odbyła się projekcja francuskiego filmu „Gagarin”, po czym wszyscy spotkali się w kawiarence na urodzinowym torcie i wspominkach. Mówiono między innymi o Grażynie Bożek-Szczepłockiej, która zapoczątkowała wielką słupeką przygodę z kinem w Rejsie i DKF-ie.

Pierwszym pokazem w Dyskusyjnym Klubie Filmowym było „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego. Pierwszy seans odbył się 14 lutego 1991 roku, czyli w walentynki (było to w czasach, w których w Polsce nikt jeszcze nie słyszał o takim święcie).

©©

To muzeum zbudowane
jest na emocjach

Rozmowa

Z prof. Piotrem Glińskim, ministrem kultury, dziedzictwa narodowego i sportu.

Jakie emocje panu towarzyszyły podczas uroczystości otwarcia Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku?

Satysfakcja. Że to muzeum wreszcie jest i że - wreszcie - tworzymy w całej Polsce bardzo wiele podobnie ważnych instytucji. Z Sybirem są związane wielkie emocje, pamięć o setkach tysięcy ludzi, którzy doświadczyli zsyłki. To muzeum całe jest zbudowane na emocjach.

Jakie znaczenie ma ta instytucja dla Polski?

Po pierwsze, bez pamięci nie istnieje wspólnota. Po drugie - trzeba to powiedzieć - coś niedobrego było w naszych losach w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, że takie instytucje nie powstawały, że mamy bardzo wiele białych plam dotyczących polskiej pamięci.

Czy chciałby pan jako minister kultury współprowadzić to muzeum w przyszłości?

Jesteśmy na to gotowi. To jest jedno z tych muzeów, które zasługuje na wsparcie z budżetu centralnego, jednak władze Białegostoku, jak na razie, nie wystąpiły z taką propozycją. Obecnie w skali kraju współprowadzimy dwa razy więcej instytucji, niż to było sześć lat temu.

Bronisław Komorowski podczas swojego wystąpienia na uroczystości otwarcia muzeum zachęcał do tego, żeby patriotyzm mieć w sercu, a nie na ustach.

My właśnie nie mówimy, tylko robimy. Budujemy kolejne instytucje, które tworzą wartości bezcenne dla funkcjonowania wspólnoty, przechowują je i propagują. Dwieście instytucji pamięci, które są obecnie budowane, wspierane, przekształcane, unowocześniane przez polski rząd to jest coś, czego nie było przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Także Muzeum Pamięci Sybiru nie było budowane, dopóki my nie podjęliśmy decyzji o współfinansowaniu tej inwestycji. Pan prezydent Komorowski tą nieładną zagrywką strzelił sobie samobójca.

Jako Polacy dużo mówimy właśnie o martyrologii na-



Minister Piotr Gliński podczas otwarcia Muzeum Pamięci Sybiru

szego narodu. Czy tworzenie takich instytucji, jak Muzeum Pamięci Sybiru, poza zachowaniem przeszłości, może mieć wpływ na przyszłość?

Zajmujemy się różnymi aspektami polskiej pamięci - tej męczeńskiej, bo to jest nasz obowiązek, ale także każdej innej, bo cała polska pamięć, polska historia nas tworzy. Daje nam naszą tożsamość, a z tożsamości czerpiemy siłę do rozwiązywania różnych problemów współczesności.

Prof. Wojciech Śleszyński jako gospodarz Muzeum Pamięci Sybiru nie wygłosił przemówienia podczas inauguracji działalności. Jak pan odczytuje tę dziwną sytuację?

Z tego, co wiem, gospodarzem tego wydarzenia nie był dyrektor instytucji, a prezydent miasta, czego się na ogół nie praktykuje. Zgodnie z polskim prawem, to dyrektor instytucji kultury, muzeum, czy to samorządowego czy rządowego, jest odpowiedzialny w stu procentach za funkcjonowanie tej instytucji, także za jej otwarcie. Tutaj widocznie podjęto inną decyzję. Nie ma potrzeby tego komentować, bo sprawa jest, zdaje się, dla wszystkich dość oczywista. Trochę wstyd. Otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego czy Muzeum Książąt Czartoryskich organizowali ich dyrektori...

Wśród Sybiraków jest wielu członków rodzin leśników. Tymczasem dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych nie dostał zaproszenia od prezydenta Truskolaskiego na uroczystość otwarcia muzeum. Podobnie jak dyrektor Oddziału IPN w Białymstoku. Co pan sądzi o takim doborze gości?

Niestety, mnie również przed uroczystością dochodziły słuchy o innych podobnych przypadkach. Trudno mi przyjmować do wiadomości, że ktoś mógłby być tak małostkowy, że w tak ważnym dla całej polskiej wspólnoty dniu, jakim jest rocznica sowieckiej agresji na Polskę, i w którym obchodzimy Światowy Dzień Sybiraka, prowadzi jakieś złośliwe podwórkowe gierki... To jest niepoważne. Choć, faktycznie, przypominam sobie, że mimo iż ministerstwo współfinansowało budowę, zapomniano zaprosić nas na położenie kamienia węgielnego, a potem na „wiechę”... Choć wiem przecież, że Podlaskie słynie z gościnności...

Podczas swojego wystąpienia podziękował pan prezydentowi Białegostoku za współpracę przy budowie Muzeum Pamięci Sybiru. Nie usłyszałem jednak, żeby Tadeusz Truskolaski odwdzielił się panu tym samym.

Mnie takie rzeczy nie boją, bo wiem, jaka jest prawda. Współfinansowaliśmy tę inwestycję i to wsparcie było kluczowe w powstaniu Muzeum. Uważam, że Święto Sybiraków to nie jest czas, żeby odnosić się publicznie do takich kwestii, tylko raczej okazja do podziękowań i pokazania, że wspólnie robimy coś dobrego dla Polski.

Prezydent Truskolaski powiedział, że Muzeum Pamięci Sybiru ma dla niego takie znaczenie jak Muzeum Powstania Warszawskiego dla śp. Lecha Kaczyńskiego. Pewnie spodobało się panu to porównanie?

To dobrze, że śp. Prezydent Lech Kaczyński i jego dokonania zostały przypomniane. Pamiętajmy, że nowoczesna polityka historyczna w Polsce zaczęła się właśnie od Lecha Kaczyńskiego i Muzeum Powstania Warszawskiego. I Lech Kaczyński łączył, nie dzielił. Tradycję obecnych podziałów w Polsce zapoczątkował niestety i do dziś kontynuuje polityk, który wtedy przegrał z prof. Kaczyńskim wybory prezydenckie. Namawiałbym pana prezydenta Białegostoku, żeby poszedł śladem Lecha Kaczyńskiego i żeby nie zapominał o leśnikach, o IPN-ie, o posłach czy o innych osobach, które przyczyniły się do tego, że mogliśmy być świadkami otwarcia tej niezwykle ważnej dla polskiej wspólnoty instytucji. ©© Rozmawiał Adam Jakuc

DYŻURNY GP

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czeka redaktor dyżurny pod numerem telefonu 697 770 125.

Sylwia Lis

sylwia.lis@gp24.pl



KALENDARIUM

21 września
1891

W stoczni AG Vulcan Stettin zbudowano pancernik SMS Brandenburg.

1931

Państwowe Zakłady Inżynierii zawarły umowę licencyjną z firmą Fiat na produkcję samochodów osobowych i ciężarowych.

1939

Z Warszawy ewakuowano drogą radziwiłską 178 członków korpusu dyplomatycznego i 1200 cudzoziemców.

1942

Zakończyła się dwumiesięczna akcja likwidacji getta warszawskiego, połączona z masową eksterminacją jego mieszkańców.

1945

Masowiec SS Kraków jako pierwszy polski statek po wojnie zawinął do zrujnowanego portu w Gdyni.

1971

Rozpoczął się proces członków antykomunistycznej organizacji „Ruch”, największej działającej w PRL w latach 1965-1970 konspiracyjnej organizacji demokratycznej.

LOTTO

19.09.2021r., godz. 21.50

Multi Multi: 4, 5, 6, 16, 17, 24, 25, 28, 33, 36, 37, 39, 42, 59, 61, 62, 64, 73, 74, 76 plus 28
Ekstra Pensja: 4, 10, 17, 24, 25+1
Ekstra Premia: 3, 7, 20, 21, 24+2
Mini Lotto: 1, 7, 19, 33, 40
Kaskada: 1, 4, 6, 7, 8, 11, 12, 14, 15, 17, 22, 23
Super Szansa: 4, 7, 9, 1, 0, 4, 7

20.09.2021r., godz. 14

Multi Multi: 3, 12, 13, 15, 16, 27, 30, 34, 35, 43, 44, 45, 51, 58, 61, 64, 65, 71, 78, 80 plus 45
Kaskada: 1, 3, 5, 10, 11, 13, 14, 18, 19, 21, 22, 23
Super Szansa: 8, 1, 1, 2, 1, 6, 3

WALUTY 15.09.2021

USD	3,9282 (+)
EUR	4,5999 (+)
CHF	4,2172 (+)
GBP	5,3712 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

36 zakażeń COVID-19 w zakładzie opiekuńczym. Dwie osoby zmarły

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@gp24.pl



Kobylnica

W Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym w ciągu ostatnich trzech tygodni zanotowano 36 zakażeń Covid-19. 34 osoby to podopieczni, a dwie to pracownicy placówki. Niestety, dwoje podopiecznych zmarło. Jak zapewnia właściciel placówki, dzisiaj już wszyscy są zdrowi.

Ognisko w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym w Kobylnicy potwierdził sanepid.

- W ZOL-u w Kobylnicy wystąpiły zachorowania na Covid-19. W związku z powyższym przeprowadzono dochodzenie epidemiologiczne oraz wdrożono monitoring sytuacji epidemiologicznej. Aktualnie ognisko jest stabilne, w fazie wygaszania - informuje Henryk Kisiel, rzecznik prasowy PSSE w Słupsku.



FOT. ARCHIWUM ZDJĘCIA POGLĄDOWE

W Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym Psychiatrycznym w Kobylnicy przebywają osoby cierpiące na wiele chorób. 34 podopiecznych zachorowało na Covid-19

Pierwsze zakażenie zanotowano 28 sierpnia. Następne pojawiły się lawinowo.

- W sumie testy potwierdziły obecność Covid-19 u 34 pacjentów naszego oddziału i dwóch pracowników. Sześć osób pacjentów, ze względu na ciężki przebieg choroby, było hospitalizowanych. Jeden

przebywał w szpitalu w Koszalinie, pięcioro w Gdańsku. Niestety, dwoje pacjentów z tych hospitalizowanych zmarło - mówi Konrad Kiersnowski, właściciel Centrum Psychiatrii SON w Słupsku, którego częścią jest Zakład Opiekuńczo-Leczniczy Psychiatryczny w Kobylnicy.

Podkreśla, że osoby, które zmarły, były zaszczepione - jedna z nich tylko jedną dawką, ale obciążone wieloma chorobami i na co dzień leżące, nie poruszające się samodzielnie.

Pozostali pacjenci byli zaszczepieni, z wyjątkiem jednej osoby, której opiekunowie nie wyrazili zgody na szczepienie.

- Szczepionka zabezpiecza przed zachorowaniem w 90 procentach, 10 procent zostaje, czyli ktoś może zachorować. Druga sprawa to dodatkowe obciążenia. U nas nie ma zdrowych, a statystyki dotyczą osób bez obciążeń. Osoby schorowane są bardziej narażone na zakażenie. Należy jednak zaznaczyć, że u 28 osób przebieg choroby był naprawdę łagodny, mimo dużych obciążeń innymi chorobami - mówi Kiersnowski. - Niestety, wśród personelu pielęgniarstwo-ratownicze mam cztery osoby, które zaszczepić się nie chcą. Nie mogę ich zmusić, ale jako lekarz jestem wściekły i zasmucony, i nie rozumiem tej postawy. Zwłaszcza, że są to osoby z wyższym medycznym wykształceniem. Mimo prób i powszechnej wiedzy, te osoby nie chcą się zaszczepić - dodaje.

Zapewnia, że już wszyscy są zdrowi. - Testy potwierdziły wyniki ujemne u wszystkich osób. Robiliśmy badania przesiewowe wśród pacjentów i personelu. Mam nadzieję, że mamy to już za sobą - mówi Kiersnowski. ©©

KRÓTKO

Słupsk Zebrano ponad 86 worków śmieci

W akcji sprzątania świątaucznicyli uczniowie: SP numer 4,5 i 6 ze Słupska, II LO w Słupsku, Zespołu Szkół Agrotechnicznych ze Słupska, SP w Jezierzycach oraz harcerze. Razem 146 osób.

- Przez dwa dni zebraliśmy łącznie 86 120-litrowych worków śmieci - powiedział nam po zakończeniu akcji Dariusz Kłoskowski z Fundacji Sub Ventum.

Wydarzenie zorganizowały organizacje: Fundacja Wspierania Inicjatyw Niekonwencjonalnych „Sub ventum”, parafia pw. św. Jana Kantego ze Słupska i Nadleśnictwo Leśny Dwór. Śmieci na swój koszt wywoziło nadleśnictwo. (MSUR)

Bytów Kierująca straciła prawo za kolizję

W sobotę w Bytowie na skrzyżowaniu ul. Staszica i ul. Mierosławskiego kierująca samochodem marki Mazda nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i doprowadziła do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki Volkswagen. Mundurowi 43-letniej mieszkanki gminy Bytów za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym zatrzymali prawo jazdy. Śledczy sporządzili dokumentację oraz opisać uszkodzenia pojazdów.

KRÓTKO

Powiat bytowski Koniec bezkrólewia. Niezabyszewo w końcu ma sołtyskę

Od ponad dwóch lat niewielka miejscowość pod Bytovem nie miała sołtysa. Powód? Mimo że gmina organizowała zebrania, chętnych na to stanowisko nie było. W końcu udało się. Na wybory przyszło 88 osób. Na sołtysa zgłoszono tylko jedną kandydaturę - Aleksandrę Bułkę-Kudlik, która została wybrana na to stanowisko. Do rady sołectkiej wybrani zostali: Edyta Breszka, Tomasz Grzelak, Arkadiusz Olił, Renata Pluto-Prądzińska, Marcin Sieprawski.

Dlaczego pani Aleksandra zdecydowała się kandydować? - Niezabyszewo to najpiękniejsze miejsce na świecie i mieszkają tu sami dobrzy i przyjaźni ludzie - mówi nowa sołtyska wsi. - Chciałabym, żeby wioska się rozwijała, a brak sołtysa trochę to utrudnia. Przez ostatnie 2-3 lata zajmowałam się kilkoma akcjami społecznymi razem z Klubem Sportowym „Magic”, strażą pożarną, szkołą, radnym Kazimierzem Olikiem i wieloma innymi mieszkańcami. Zostałam też poproszona przez panią Halinę Styp-Rekowską o przygotowanie podziału funduszu sołectkiego w ubiegłym roku. Nie ukrywam też, że dałam się trochę namówić niektórym mieszkańcom, ale to przemyślana decyzja. (ZDA)

Sześć tysięcy złotych dla słupszczanina niesłusznie zatrzymanego za podpalenia. Wyrok sądu

Słupsk
Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Sąd Okręgowy w Słupsku zasądził 6 tysięcy złotych zadośćuczynienia i odszkodowania Fabianowi K. - zanie słuszne zatrzymanie w sprawie przestępstwa, którego nie popełnił. Wyrok jest nieprawomocny.

W poniedziałek, 20 września, Sąd Okręgowy w Słupsku zakończył proces w sprawie niesłusznego zatrzymania na 40 godzin za serię podpalen w Słupsku. Zatrzymany w tej sprawie Fabian K. nie został oskarżony i domagał się 20 tysięcy złotych.

W Słupsku w niedzielę nad ranem 17 maja 2020 roku płonęły trzy samochody, wózek dziecięcy, śmietnik i piwnice. Z kamienicy przy ulicy Wyspiańskiego ewakuowano 20 osób. Na szczęście nie było pokrzywdzonych. Na początku postępowania policja wytypowała i zatrzymała cztery osoby w wieku 17-25 lat. Jednak wkrótce udział trzech z nich wykluczyła.

Jeden z zatrzymanych - 19-letni Fabian K., tegoroczny ma-



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Seria podpalen w Słupsku miała miejsce 17 maja 2020 roku. Spaliły się trzy samochody, wózek dziecięcy, śmietnik i piwnice

turzysta, spędził wówczas w policyjnej izbie zatrzymań 40 godzin. Policjanci zatrzymali go na jednej z ulic miasta o godzinie 5 rano. Zaraz po tym rodzina ustanowiła mu pełnomocnika, który pojawił się na policji. Jednak funkcjonariusze nie powiedzieli zatrzymanemu, że adwokat już czeka. Zapytali tylko, czy zatrzymany chce obrońcę.

Wówczas Fabian K. odpowiedział, że nie. W efekcie młody mężczyzna spędził prawie dwie doby w policyjnym areszcie, a został przesłuchany jedynie w charakterze świadka.

Fabian K. przed Sądem Okręgowym w Słupsku domagał się 20 tysięcy złotych zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymanie.

Sąd krzywdy wycenił na 5 tysięcy złotych, a straty - na 1 tysiąc złotych.

- Wyrok Sądu Okręgowego potwierdził, że zatrzymanie było niesłuszne, ponieważ Fabian K. nie miał nic wspólnego z podpaleniami. Sąd ocenił także jako nieprawidłowe niedopuszczenie przez policję obrońcy do zatrzymanego. Wszystkie te okoliczności legły u podstaw wysokości zasądanego zadośćuczynienia i odszkodowania w sumie w kwocie 6 tysięcy złotych. Od wyroku nie będziemy apelować, uznając go za w pełni trafny - komentuje adwokat Bartosz Fieducik, pełnomocnik wnioskodawcy.

Wyrok za podpalenia

Tymczasem sprawa karna rzeczywistego sprawcy podpalen zakończyła się już prawomocnym wyrokiem. 22-letni Szymon Z., który kilka dni po zdarzeniach został aresztowany, został oskarżony o spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci pożaru zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz w kilku przypadkach zniszczenie mienia. Młody słupszczanin usłyszał w sumie pięć zarzutów. Dwa z nich to

podpalenia budynków mieszkalnych przy ul. Wyspiańskiego i Krasińskiego w Słupsku. Trzy - podpalenia samochodów i śmietnika na ul. Sienkiewicza i Solskiego. W budynkach Szymon Z. przy użyciu zapalniczki podpalił worki papierowe, a przy podpaleniu wózka ogień ogarnął drewniane schody, w jednym z samochodów podpalił znajdujące się w bagażniku rzeczy z tworzywa sztucznego.

Szymon Z. częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. Sąd Rejonowy w Słupsku skazał go na karę łączną sześciu miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając czteromiesięczny pobyt w areszcie, oraz karę łączną dwóch lat ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania w tym czasie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Szymon Z. ma także naprawić szkody, wpłacając na konto słupskiego PGM ponad 9,8 tysięcy, na konta trojga pokrzywdzonych po tysiąc złotych, jednego - 600 zł. Zapłaci także ponad 3 tysiące złotych kosztów sądowych.

©©

Wielka wycinka na drodze krajowej nr 21 Słupsk – Ustka

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeczowska@gp24.pl

Słupsk, Ustka

Przy drodze krajowej nr 21, łączącej Słupsk z Ustką, trwa wycinka aż kilku tysięcy drzew. Dla realizacji inwestycji poświęcono nawet pomnik przyrody – dąb szypułkowy rosnący w Zimowiskach w gminie Ustka. Drzewo było zdrowe, ale jego usunięcie uznano za konieczne dla inwestycji.

Na 13 kilometrach drogi krajowej nr 21 trwa wycinka drzew. To prace wstępne przed rozbudową drogi. Z kosztorysu zamieszczonego w dokumentacji przetargowej wynika, że do wycinki przeznaczono 6 272 drzewa. Najwięcej młodych drzewek, ale w tabeli znalazło się też 30 starych drzew o średnicy pnia powyżej 76 cm, czyli na przykład 415 cm. Tyle ma stojący w pobliżu przystanku autobusowego kilkusetletni dąb szypułkowy. Od czerwca 1998 roku do niedawna – pomnik przyrody. Drzewo przestało nim być na wniosek Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Drzewa, które pozostaną, są oznaczone pomarańczowym N. Te przeznaczone do wycięcia – zielonym X.

- Na dębnie nie zauważyłam tego znaku. Myślałam, że ocaleje. Dopiero mój syn odkrył znak X namalowany nisko na pniu drzewa, zasłonięty krzakami. Przecież to pomnik przyrody! - mówi mieszkanka Zimowisk, która interweniowała w kilku instytucjach w tej sprawie. Niestety, dowiedziała się, że drzewo pomnikiem już nie jest.



Kilka tysięcy drzew zniknie z pobocza drogi ze Słupska do Ustki

Dąb był pomnikiem przyrody, ale ochrona została zniesiona na wniosek Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

Jak obalono pomnik?

Rada Gminy Ustka dąb szypułkowy uznała za pomnik przyrody w czerwcu 1998 roku. Drzewo było niewątpliwą atrakcją Zimowisk, które słyną, a raczej słynęły jeszcze do niedawna, z bogactwa przyrodniczego.

- Tak, dąb był pomnikiem przyrody - przyznaje Sylwester Ugorski, inspektor ds. ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Ustka. - Jednak jego ochrona została zniesiona na wniosek

Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która wystąpiła do nas o zniesienie ochrony drzewa, ponieważ koliduje ono z realizacją przebudowy drogi krajowej numer 21. Na tej podstawie wystąpiliśmy do rady gminy Ustka, by podjęła uchwałę. Projekt został wysłany do zaopiniowania do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, która w piśmie z 16 września 2020 roku poinformowała, że jeśli w ciągu miesiąca nie zajmie stanowiska, to - zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody - projekt uchwały można uznać za uzgodniony. Tak też się stało i radni podjęli uchwałę 30 września 2020 roku. Wojewoda w ramach kontroli wezwał nas do złożenia wyjaśnień. Ostatecznie uchwała została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomor-

skiego 27 października 2020 roku.

Sylwester Ugorski przyznaje, że mimo ubytku w pniu i ułamanego konara, drzewo jest zdrowe. Jednak podkreśla, że utrata ochrony nie nastąpiła z inicjatywy urzędu, natomiast gminni radni podjęli decyzję, bo praktycznie nie było wyjścia.

W ten sposób drzewo - pomnik przyrody numer 82 - zniknęło z przyrodniczej mapy gminy, a jako zwykłe drzewo razem z innymi zostało ujęte w zezwoleniu na wycinkę.

Rada gminy może znieść ochronę pomnika przyrody tylko w dwóch przypadkach - gdy drzewo utraciło wartości przyrodnicze i gdy przeszkadza w realizacji celu publicznego w przypadku braku rozwiązań alternatywnych.

©©

Przyszłość przystani w Bobiecinie pod znakiem zapytania

Powiat bytowski

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@gp24.pl

W poniedziałek rozpoczął się remont pomostów na jeziorze w Bobiecinie. Potrwa ponad miesiąc. Miasteczki ratusz prosił o usunięcie jachtów i łodzi, które były zacumowane do pomostu. Czy nowe pomosty dalej będą spełniały rolę przystani? To się dopiero okaże. Urzędnicy zapowiadają analizy w tej sprawie.

Nad jeziorem w Bobiecinie są dwa pomosty. Oba nadszarpięte zębem czasu.

- Wymienione zostaną uszkodzone belki znajdujące się w wodzie oraz w całości pomostowe deski. To około 400 metrów kwadratowych. Koszt prac wynosi około 150 tysięcy złotych - informuje Kazimierz Kozieł, naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego w Urzędzie Miejskim w Miastku.

Pomosty w Bobiecinie od dawna spełniają rolę przystani dla żaglówek. Jakis czas temu był konflikt o tę wydzieloną część, bo nagle pojawiła

się na pomoście brama, która zagroziła przejściu innym osobom niż żeglarze. Bramę później zdemontowano.

- Przez wiele lat status pomostów nie był uregulowany. Od jakiegoś czasu formalnie wiadomo, że ich użytkownikiem, na mocy porozumienia z Wodami Polskimi, jest gmina

Trzeba uregulować sprawy związane z przystanią. Od tego zależy korzystanie z części pomostu przez osoby inne niż żeglarze

Miastko. Po remoncie pomostów chcemy uregulować sprawy związane z przystanią. Chodzi o to, czy traktujemy to miejsce jako formalną przystań, czy też nie. Z tego wynikają określone obowiązki i prawa. W tym między innymi kwestie korzystania z tej części pomostu przez inne osoby niż żeglarze - stwierdza Kazimierz Kozieł.

©©



Urzędnicy analizują sprawę przystani w Bobiecinie

Sezon grzewczy. Pożar komina w Suchorzu

Zaczął się sezon grzewczy, a z nim problemy z niesprawnymi kominami. Przewód kominowy zapalił się w nocy w budynku wielorodzinnym w Suchorzu.

Strażacy z Miastka, Trzebielina i Kołczygłów otrzymali wezwanie do pożaru komina w niedzielę około godziny 22. Zagrożenie szybko zneutralizowano. Nie zawsze jednak tak się dzieje.

Strażacy apelują o przestrzeganie podstawowych zasad w sezonie grzewczym. - Ostroż-

ność to podstawa w zapobieganiu powstawania pożarów od pieców, kotłów i innych urządzeń grzewczych - podkreślają. - Pożary powstają od nagrzanych powierzchni kotłów czy kominów, gdzie właściciele suszą podpałkę lub składują materiały palne. Niedrożne kminy oklejone smołą i sadzą ulegają zapaleniu wewnątrz, a następnie ogień przenosi się na elementy konstrukcyjne budynków.

(ANG)

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego pracownika

Mirosława Kurpiosa

Szczere wyrazy współczucia

Rodzinie

składają Wójt i pracownicy Urzędu Gminy Smołdzino

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gp24.pl/nekrologi

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp

**Mariusza
Adamkiewicza**

serdeczne podziękowania
składa

pogrążona w bólu
Rodzina

Słupsk wygrał z deweloperem sądowy spór o zielony wąwóz na osiedlu Westerplatte

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Słupsk

Jest projekt uchwały rady miejskiej w sprawie wycofania się władz miasta ze zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Westerplatte-Hubalczyków” i „Górna”. Dla deweloperskiej firmy Mat-bet oznacza, że zostanie z ponadhektarową działką, na której części nie powstaną bloki mieszkalne. Dla mieszkańców osiedla, że wąwóz zostanie na stałe terenem zielonym.

Wygląda na to, że toczący się od ponad pięciu lat spór urzędników i mieszkańców z deweloperem o to, jak zostanie zagospodarowana działka wchodząca w część w wąwóz, będący ostatnim zielonym, niezagospodarowanym miejscem na osiedlu, kończy się.

- Miasto wygrało proces w sądzie. Jest prawomocny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej sprawie, którą wytoczył deweloper. Chcemy więc zakończyć sprawę i stąd uchwała o wycofaniu się miasta ze zmian w MPZP „Westerplatte-Hubalczyków” i „Górna” w Słupsku - tłumaczy Marcin Palacz z Urzędu Miejskiego w Słupsku.

W uzasadnieniu uchwały czytamy: „Na przedmiotowym terenie obowiązującym prawem miejscowym są MPZP: „Westerplatte Hubalczyków” i „Górna”. Uchylenie uchwały o przystąpieniu do opracowania zmiany fragmentów MPZP skutkować będzie dalszą reali-



Sąd uznał, że wąwóz pozostanie w swojej dotychczasowej postaci

zacją zapisów obowiązujących tu planów miejscowych”.

Jeśli więc radni na wrześniowej sesji się zgodzą, na osiedlu tym pozostanie bez zmian, a Mat-bet zostanie z działką, na której nie może, jak planował, wybudować bloków mieszkalnych.

Przypomnijmy, chęć budowy dwóch kolejnych bloków obok wąwozu i ingerencja w część wąwozu przez dewelopera spowodowała pięć lat temu spore zamieszanie w słupskim samorządzie i protest mieszkańców domów przy ul. Leszczynowej.

Jednak jak nam tłumaczy Jerzy Girzyński, prezes Mat-betu, jego zdaniem sprawa nie jest jeszcze zakończona, bo-

wiem rada miejska nie zamknęła tematu.

- My podczas inwestycji zapiliśmy przed laty tę działkę od Agencji Mienia Wojskowego. Procedura trwała dwa lata, a firma miała decyzję o warunkach zabudowy, która ją zadowalała. W tej decyzji linia zabudowy była przesunięta (przed laty była idea postawienia tam krzyża wzorowanego na tym stojącym na Giewoncie - i stąd to przesunięcie). Jednak w 2013 roku w wyniku uchwalenia MPZP Górna owa decyzja o warunkach zabudowy wygasła. Firma wystąpiła z wnioskami do miasta i postawiła samorząd pod ścianą: odkup terenu albo odszkodowanie lub zmiana MPZP. Na ostatniej sesji rady miejskiej za rządów Macieja Kobylńskiego, czyli w październiku 2014 roku, radni uchwalili przystąpienie do opracowania MPZP Kosynierów Gdyńskich. I w kolejnej kadencji, za prezydenta Roberta Biedronia, sprawa przerodziła się w ostry konflikt. Deweloper reklamował Osiedle na Klifie jako pięć bloków, choć wybudował tylko trzy, a dwa zależne były od zmiany MPZP przez ratusz. Zablokowały to władze miasta (wiceprezydent Marek Biernacki), choć popierała część radnych z PO. Teraz sąd uznał, że deweloper kupił działkę, gdy MPZP był znany. W praktyce więc stanął po stronie urzędników.

Teraz decyzja leży w ręku radnych. ©

na tym terenie mpzp „Westerplatte-Hubalczyków”.

Przypomnijmy, Mat-bet kupił przed laty tę działkę od Agencji Mienia Wojskowego. Procedura trwała dwa lata, a firma miała decyzję o warunkach zabudowy, która ją zadowalała. W tej decyzji linia zabudowy była przesunięta (przed laty była idea postawienia tam krzyża wzorowanego na tym stojącym na Giewoncie - i stąd to przesunięcie). Jednak w 2013 roku w wyniku uchwalenia MPZP Górna owa decyzja o warunkach zabudowy wygasła. Firma wystąpiła z wnioskami do miasta i postawiła samorząd pod ścianą: odkup terenu albo odszkodowanie lub zmiana MPZP. Na ostatniej sesji rady miejskiej za rządów Macieja Kobylńskiego, czyli w październiku 2014 roku, radni uchwalili przystąpienie do opracowania MPZP Kosynierów Gdyńskich. I w kolejnej kadencji, za prezydenta Roberta Biedronia, sprawa przerodziła się w ostry konflikt. Deweloper reklamował Osiedle na Klifie jako pięć bloków, choć wybudował tylko trzy, a dwa zależne były od zmiany MPZP przez ratusz. Zablokowały to władze miasta (wiceprezydent Marek Biernacki), choć popierała część radnych z PO. Teraz sąd uznał, że deweloper kupił działkę, gdy MPZP był znany. W praktyce więc stanął po stronie urzędników.

Teraz decyzja leży w ręku radnych. ©

Przebudowa Promenady Nadmorskiej. Konkurs

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Ustka wspólnie ze słupskim Oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP ogłasza konkurs architektoniczny na opracowanie koncepcji Promenady Nadmorskiej.

Burmistrz Ustki Jacek Maniszewski powołał sąd konkursowy, który rozstrzygnie jednoetapowy konkurs studialny, urbanistyczno-architektoniczny na opracowanie projektu koncepcyjnego Promenady Nadmorskiej w Ustce. W skład sądu weszli architekci Zbigniew Maćków, Andrzej Poźniak, Marek Perepeczo, Mirosław Zwolski, urzędnicy - wiceburmistrz Bartosz Gwóźdź-Sprokietowski, Witold Sikorski, naczelnik wydziału gospodarki przestrzennej, architekt oraz Wiesław Piotrkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni.

- Celem konkursu jest uzyskanie najlepszej pod względem funkcjonalno-przestrzennym koncepcji zagospodarowania pasa promenady rozciągającego się od latami morskiej aż do początku parku uzdrowskiego, przy ławeczce Ireny Kwiatkowskiej - informuje Eliza Mordal, rzeczniczka usteckiego ratusza. - Promenada, która jest naszą wspólną przestrzenią, ma być miejscem nowoczesnym i przyjaznym zarówno mieszkańcom jak i turystom. Ma wyróżniać się nowoczesną formą, być symbolem miasta uzdrowskiego. Jednocześnie nowe zagospodarowanie, zakładające możliwość

budowy moło, ma zwiększać atrakcyjność tego terenu także w zakresie inwestycyjnym.

Prace konkursowe można składać do 23 listopada 2021 roku. O wynikach konkursu rozstrzygnie sąd konkursowy. Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymają nagrody pieniężne. Natomiast łączne wynagrodzenie za organizację i przeprowadzenie konkursu urbanistyczno-architektonicznego wynosi 50 tys. zł. Zaraz po rozstrzygnięciu w grudniu tego roku zorganizowana zostanie wystawa pokonkursowa.

Konkurs architektoniczny to kolejny etap zamiaru przebudowy Promenady Nadmorskiej. Miasto chce zrealizować inwestycję w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Według wstępnych założeń zakres przebudowy promenady obejmuje obszar od placu z fontanną, poprzez park i parking przy ul. Beniowskiego, promenadę górna, ulicę Limanowskiego, Park Chopina, aż do ławeczki Ireny Kwiatkowskiej. Wcześniej wstępne i maksymalne zamiary były takie, że powstanie nowe moło i podziemny parking - dostępne z ulicy Żeromskiego.

Celem przebudowy jest rozwiązanie problemów w tej części Ustki, m.in. chaosu komunikacyjnego, poprawienie estetyki wizualnej tego miejsca poprzez przyjęcie jednolitych rozwiązań architektonicznych, uporządkowanie funkcji, jakie pełnią poszczególne obszary promenady, czyli rozgraniczenie obszarów handlu, gastronomii i wypoczynku.

©



Promenada nadmorska w Ustce ma zostać przebudowana

REKLAMA

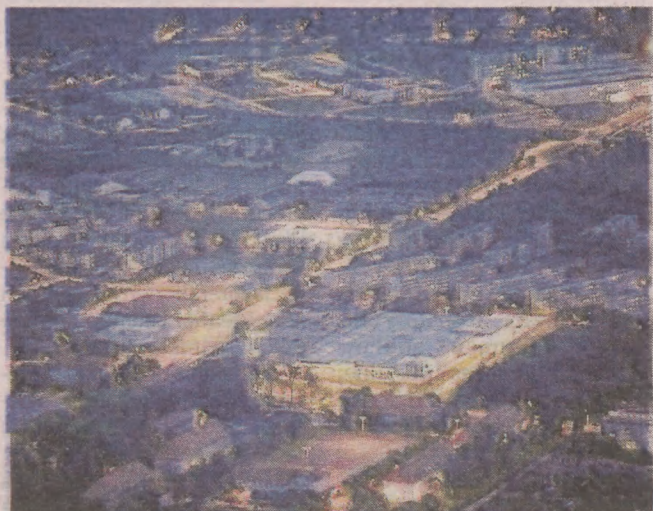
0010275143

Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.
w Ustce
informuje, że

ogłosiło przetarg na budowę budynku mieszkalnego
przy ul. Marynarki Polskiej 15 w Ustce.

Informacje na: www.utbs.pl

Firmy budowlane zapraszamy do wzięcia udziału w przetargu.



Ostateczną decyzję w sprawie wąwozu jeszcze we wrześniu mają podjąć słupscy radni

W stolicy konferencja duchownych o ochronie dzieci

Warszawa

Aleksandra Kielczykowska
redakcja@polskatimes.pl

W Warszawie trwa międzynarodowa konferencja pt. „Naszą wspólną misją ochrona dzieci Bożych”, organizowana przez Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich i Konferencję Episkopatu Polski.

Przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich, kardynał Seán Patrick O'Malley, podkreślił podczas pierwszego dnia, że „dzięki odwadze osób wykorzystanych seksualnie przez księży, które nadal się zgłaszają, innym osobom oszczędzone zostało doświadczanie tego horroru”.

W poniedziałek odbył się briefing prasowy dotyczący ochrony małoletnich. Wśród gości spotkania był o. Hans Zollner, członek Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich.

– Zamiarem Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich było zachęcenie Kościołów z tej części świata, aby podjąć pracę na rzecz osób zranionych, która będzie koncentrowała się na wysłuchaniu ofiar, ale też na innych inicjatywach, ażeby środki ochrony były nie tylko skodyfikowane, ale by mogły zostać wcielone w życie – zauważył Zollner.

Duchowny przyznał, że decyzja, aby konferencja odbywała się w Warszawie, zapadła dwa lata temu, ale trzeba było przekładać ze względu na pandemię. Dodał, że wybór gospodarza padł na Polskę, bo „jest największym krajem katolickim w regionie i ma największe zaplecze instytucjonalne”. – Jesteśmy wdzięczni, że Polska podjęła trud bycia gospodarzem konferencji – dodał.

Podczas rozpoczęcia międzynarodowej konferencji głoszabła przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki. – Tro-

ska o dobro skrzywdzonych powinna być naszym priorytetem – mówił.

Przewodniczący tłumaczył, że celem zgromadzenia jest to, aby „leczyć się z obojętności, a tym bardziej z lekceważenia krzywdy dzieci”. – Dzieci, które są ofiarami i pokorne, stanowią wzór prostoty dla wszystkich uczniów Jezusa – przekazał Gądecki i dodał, że popełniono „wiele zaniedbań wobec osób zranionych w Kościele”. – Stańcie w prawdzie nie powinno nas jednak prowadzić do defetyzmu czy rozpacz, ale do duszpasterskiego nawrócenia – zaznaczył arcybiskup.

Hierarcha mówił także, że rozmawiając o ochronie dzieci, nie można pomijać młodzieży, osób bezbronných i manipulowanych. – Gdy spotykałem się z osobami pokrzywdzonymi,

Z okazji konferencji, która odbywa się w naszej stolicy, specjalne przesłanie do uczestników ma papież Franciszek

niejednokrotnie słyszałem historie, w których krzywdę w dziedzinie seksualnej poprzedzała manipulacja mająca na celu uzyskanie zaufania tych osób, a więc także pewnej władzy nad życiem człowieka, który wobec takiej manipulacji jest bezbronny. Sprawca nie rzadko wmawia pokrzywdzonym, że to, do czego ich nakłania i przymusza, nie stanowi żadnego zła. W ten sposób wykorzystanie seksualne często jest związane z nadużyciem władzy i sumienia, pogłębiając spustoszenie, jakie to przestępstwo czyni nie tylko w psychice, ale i w duszy zranionego człowieka – tłumaczył abp Stanisław Gądecki. ©©

Premier Morawiecki o akcji Łukaszenki na naszej granicy

Aleksandra Kielczykowska
redakcja@polskatimes.pl



Warszawa

– Mammy do czynienia z sytuacjami, które oznaczają zorganizowaną akcję Łukaszenki, która ma doprowadzić do destabilizacji sytuacji na granicy – mówił na poniedziałkowej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Premier odniósł się do ostatnich wydarzeń przy granicy polsko-białoruskiej. – Przeprowadziliśmy dokładną analizę sytuacji na granicy z Białorusią. Minionego weekendu dokonano bardzo tragicznego odkrycia. Doszło do tego, że osoby, które przekroczyły polską granicę na skutek hipotermii, wycieńczenia zmarły – mówił premier. Zaznaczył, że służby starają się pomóc wszystkim, którzy przekroczyli polską granicę. – Uratowaliśmy życie ośmiu osobom, które zostały uwięzione w rozlewisku rzeki – przypominał. Premier dodał, że „we wrześniu było ponad 4 tysiące prób nielegalnego przekroczenia granicy”.

Szef rządu podkreślił, że mamy do czynienia z „masową akcją wyreżyserowaną w Mińsku i Moskwie”. – Dysponujemy nagraniami z dronów, jesteśmy pewni, że osoby z terytorium Białorusi są przewożone do nagrań granicznych placówek białoruskiej straży granicznej. Tam są instruowane i są przewożone nad granicę polską – tłumaczył.

Dodał, że „niepokój budzi fakt, że Białoruś specjalnie w tym celu, by ten napór na granicę trwał, wprowadziła ruch bezwizowy z kilkoma krajami o wielkim potencjale nielegal-



Napięcie na pograniczu polsko-białoruskim. Działania Mińska sprawiają, że coraz więcej migrantów chce się dostać do Polski

nej emigracji.” Do tych państw zaliczają się między innymi Pakistan czy Jordania.

POGRANICZNY

AKCJA RATOWNICZA POGRANICZNIKÓW

W niedzielę funkcjonariusze straży granicznej, pożarnej, wojska i policji przeprowadzili akcję ratowniczą na bagnach w rozlewisku rzeki Supraśl przy granicy polsko-białoruskiej, gdzie ugrzęzło ośmiu imigrantów – pięć mężczyzn i trzy kobiety. Siedmiu imigrantów trafiło do szpitala, a jedna pozostała pod opieką straży granicznej.

Od 2 września na terenie przygranicznego pasa w województwach podlaskim i lubelskim obowiązuje stan wyjątkowy.

– Na tym etapie mogę stwierdzić, że to zorganizowany szturm na polską granicę. My się na pewno nie ugnieśmy, będziemy umacniać nasze instalacje obronne. (...) Tu chodzi o bezpieczeństwo Polski i o bezpieczeństwo i stabilność Unii Europejskiej – podkreślił szef rządu.

W niedzielę Straż Graniczna poinformowała, że tego dnia w rejonie przygranicznym znaleziono zwłoki trzech osób. Od początku września odnotowała już ponad 3,8 tysiąca prób nielegalnego przekroczenia granicy Polski z Białorusią.

W niedzielę wieczorem premier Morawiecki poinformował o znalezieniu zwłok trzech osób, które próbowały nielegalnie przekroczyć granicę, a po stronie białoruskiej ciało kobiety. Szef rządu przekazał, że odbył rozmowę w tej sprawie z komendantem Głównym

Straży Granicznej gen. T omasz Pragę oraz szefem MSWiA Mariuszem Kamińskim. Premier dodał, że „na miejscu pracują służby i prokuratura, która wyjaśnia okoliczności tragicznego wydarzenia”.

„Należy zbadać ewentualny związek powyższych dramatycznych zdarzeń z dotychczasowymi białoruskimi prowokacyjnymi działaniami mającymi miejsce na naszej wschodniej granicy” – dodał Morawiecki.

W sobotę w lasach koło miejscowości Giby straż graniczna odnalazła zwłoki migranta. Ciało Irakijczyka odnalaziono 10 km od granicy z Litwą. Prawdopodobnie zmarł z wychłodzenia, na Suwalszczyźnie od kilku dni temperatura w nocy spada do 0 stopni. W pobliżu przebywała dwójka innych uchodźców, którzy zostali zatrzymani przez policję i przewiezieni do szpitala. ©©

Salon Maturzystów Perspektywy 2021

Ruszył, organizowany pod honorowym patronatem ministra edukacji i nauki Salon Maturzystów 2021. Podczas trwającej do 29 września kampanii edukacyjnej online organizowanej przez Perspektywy maturzyści uzyskają informacje na temat przygotowania do egzaminu maturalnego i rekrutacji na studia.

Jest to Salon szczególnie ważny, gdyż do matury 2022 przystąpią uczniowie, którzy w przedostatniej klasie stracili prawie cały rok tradycyjnej nauki, a także kilka miesięcy w roku wcześniejszym.

Nie ma szans, aby nie odbiło się to na poziomie ich przygotowania do studiów. Dlatego powtórki trzeba rozpocząć od września i rozłożyć je na 8 miesięcy dzielących uczniów od matury.

Partnerami Salonu są okręgowe komisje egzaminacyjne (OKE), kuratoria oświaty i wiodące polskie uczelnie. Patroni honorowi to minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Arkadiusz Mężyk.

Ze względu na narastającą czwartą falę pandemii tego-

roczny Salon Maturzystów zostanie przeprowadzony w formule online. Program obejmuje wykłady ekspertów okręgowych komisji egzaminacyjnych i porady doradców edukacyjno-zawodowych, które z całą pewnością ułatwią przygotowanie do matury oraz wybór kierunku studiów i uczelni. Podczas specjalnej prezentacji młodzi ludzie dowiedzą się także, jak czytać „ze zrozumieniem” Ranking Szkół Wyższych Perspektyw i wykorzystać to zestawienie przy podejmowaniu decyzji o studiach.

W wydzielonej części targowej, na wirtualnych stoiskach, zaprezentują się szkoły wyższe z całej Polski: uniwersytety, politechniki, uczelnie medyczne i zawodowe. Uczestnicy Salonu będą mieli także możliwość odbycia interaktywnych spotkań ze studentami najpopularniejszych kierunków studiów.

Kampania obejmie całą Polskę, a jej harmonogram to dzień jeden z jednolitych Salonów. Szczegółowe informacje – w wydzielonych sekcjach dla uczniów i nauczycieli – znajdują się na stronie internetowej salonmaturzystow.pl ©©



Arcybiskup Stanisław Gądecki: Troska o dobro skrzywdzonych powinna być naszym priorytetem

FOT. ADAM JANKOWSKI

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

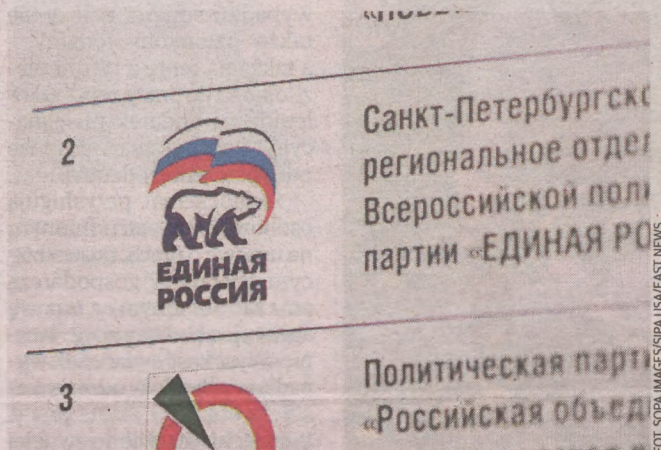
Jedna Rosja Putina wygrywa, opozycja krytykuje wybory

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Moskwa

Po przeliczeniu części głosów w wyborach do izby niższej rosyjskiego parlamentu, Dumy Państwowej, 46 proc. głosów zdobyła rządząca partia Jedna Rosja, a druga była Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej z 21,5 proc. Opozycja zarzuca władze fałszerstwa oraz utrudnianie w sprawiedliwym głosowaniu.



Reklamy rządzącej partii można było spotkać podczas zakończonych w niedzielę wyborach na ulicach i w urzędach

Miedzy innymi działacze opozycji są wściekli na usunięcie przez amerykańskich gigantów Google i Apple aplikacji wspierającej „inteligentne głosowanie” (Smart Voting), jak domagał się tego Kreml. Aplikację opracowało kilku współpracowników więzionego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Polecała ona takiego kandydata w danym okręgu wyborczym, który miał największe szanse na pokonanie człowieka rządzącej krajem partii Jedna Rosja. W ten sposób można było uniknąć zabójczego rozproszenia głosów przez opozycję, co było na rękę obecnie rządzącego krajem ugrupowaniu.

Aplikacja Smart Voting identyfikowała kandydatów, którzy mają największe szanse na pokonanie osoby wspieranej

przez Jedną Rosję - nawet jeśli ten alternatywny kandydat pochodził z jednej z innych głównych partii politycznych, czemu zwykle sprzeciwia się wielu liberalnych Rosjan.

O usunięcie aplikacji wystąpił Roskomnadzor, rosyjski regulator mediów i internetu. Groził Google i Apple, że niespełnienie polecenia zakończy się oskarżeniem gigantów technologicznych o ingerencję w wybory do Dumy Państwowej, które zakończyły się w niedzielę. Ten sam urząd blokował strony internetowe związane z opozycją. Leonid Wołkow, współpracownik Nawalnego, powiedział: Ten haniebny dzień na długo pozostanie w pamięci. A Iwan Żdanow, także związany z opozycjonistą, dodał: To haniebny akt cenzury.

Żdanow opublikował zrzut ekranu listu od Apple, który wydawał się potwierdzać usunięcie aplikacji. W liście cytowano decyzję władz rosyjskich z początku tego roku o uznaniu Nawalnego i jego Organizacji Antykorupcyjnej za „ekstremistów” - co skutecznie uniemożliwia im działalność. „Sposób, w jaki Organizacja Antykorupcyjna została uznana za organizację ekstremistyczną, nie był

Tego dnia szalonemu, przestraszonemu starcowi udało się zmusić do uległości dwie wielkie amerykańskie firmy

Leonid Wołkow

procesem, ale kpina ze zdrowego rozsądku. Google i Apple popełniają ogromny błąd” - napisał Żdanow na Twitterze.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zaprzeczył, żeby w tych wyborach parlamentarnych było coś niedemokratycznego. Opozycja przypomina jednak, że niedawno Putin zażądał jednorazowe wypłaty dla emerytów, wojskowych i policjantów, by zrekompensować im rosnące ceny żywności, co nazwano klasyczną polityczną łapówką.

Rządzący od ponad 20 lat Putin mówi, że ważna jest wiarygodność głosowania. W niedawnym orędziu narodowym mówił, że Rosja potrzebuje silnego parlamentu i liczy, że wyborcy „wybiorą posłów, którzy będą pracować dla dobra i w imię naszej ukochanej ojczyzny, w interesie naszego narodu i każdego obywatela”.

Sojusznicy Nawalnego promowali inteligentne głosowanie m. in. za pomocą aplikacji do przesyłania wiadomości na Telegram i Github. W poście dla Telegramu Wołkow, który uciekł z Rosji dwa lata temu w obawie przed aresztowaniem, zaatakował Apple i Google, sugerując, że ulegli naciskom Putina. - Ten haniebny dzień na długo pozostanie w historii, bo tego dnia szalonemu, przestraszonemu starcowi udało się zmusić do uległości dwie wielkie firmy amerykańskie - oświadczył Wołkow. ©©

Matka i córka zmarły na COVID-19. Nie chciały się zaszczepić

Ulster

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Tragedia w północnoirlandzkim Ulsterze. W szpitalu w odstępie kilku dni zmarły na koronawirusa matka i córka.

Obie kobiety nie chciały się zaszczepić przeciwko COVID-19, choć były pracownicami opieki społecznej i to one w pierwszym rzędzie powinny się zabezpieczyć przed zarażeniem. 55-letnia Heather Madder i jej 32-letnia córka Sammie-Jo Forde zmarły na tym samym oddziale szpitalnym, leżały na sąsiednich łóżkach.

Przed śmiercią Heather umieszczała w sieci informacje o tym, że ludzie nie powinni się szczepić przeciwko COVID-19. Była ona zwolenniczką teorii spiskowych, które negowały istnienie pandemii. Wymieniała się informacjami z innymi antyszczepionkowcami. Kevin McAllister, ojciec Sammie-Jo i mąż Heather, powiedział, że one razem pracowały, razem mieszkały i razem umarły. Ich śmierć „rozbiła mi świat”, powiedział. W jednym z programów Radio Ulster powiedział, że jego córka doznała niewydolności serca po zarażeniu wirusem i nie było już wtedy dla niej ratunku. Moja córka miała 32 lata i czworo dzieci - dodał McAllister.

Ci, którzy nie przyjmują szczepionkę przeciwko COVID-

19, nie myślą o ludziach, których zostawia. Straciłem córkę i moją najlepszą przyjaciółkę - powiedział. Nikomu tego nie życzę, dodał.

Heather i Sammie-Jo pracowały razem, zapewniały opiekę osobom starszym wraz z trzecim członkiem zespołu. Ta trzecia osoba, jak się okazało, dostała dwie dawki przeciwko zaradzie i żyje do dziś i rozmawia ze mną - mówił zrozpaczony McAllister i dodał, że gdyby Heather i jego córka również się zaszczepiły przeciw COVID, to do dziś żyłyby.

Pogrążony w smutku i żałobie mężczyzna zachęca innych ludzi do zaszczepienia się przeciwko COVID, bo tylko w ten sposób można uratować życie sobie, innym ludziom i zakończyć wreszcie pandemię. Przypominał, że jego córka była bardzo zdrową kobietą, bez jakichkolwiek problemów. Powtarza, że wciąż nie może pojąć, jak to się stało, że się nie zaszczepiła. To będzie mnie prześladowało do końca życia - mówił. Chciałbym, żeby ludzie posłuchali wreszcie ekspertów, zachęcał.

Przypominał, jak jego córka wysłała mu SMS-a, że mama zmarła. Były dwa łóżka od siebie. Potem przysyłała mi SMS-y: „W porządku, tato”, a ja jej: „jak wrócisz do domu, zrobię ci smażoną rybę i napijemy się piwa”. Ale potem odebrał ten tragiczny telefon. - Nigdy go nie zapomnę. Będzie mnie prześladować do końca życia. ©©

Erupcja wulkanu na Wyspach Kanaryjskich. Ewakuacja ludzi

La Palma
Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Potężna erupcja wulkanu Cumbre Vieja na La Palmie, jednej z hiszpańskich Wysp Kanaryjskich. Poprzedziły ją liczne trzęsienia ziemi. Około tysiąca ludzi, a może i więcej trzeba było ewakuować.

Miejscowy instytut wulkanologiczny wezwał ludzi do trzymania się z dala od zagrożonego obszaru. Hiszpański premier Pedro Sánchez odłożył swój wyjazd do Nowego Jorku na Zgromadzenie Ogólne ONZ i zapowiedział, że uda się na La Palmę. W tej chwili kieruje się na Wyspy Kanaryjskie z powodu trzęsień ziemi i wybuchu wulkanu, aby na miejscu ocenić sytuację na La Palmie - napisał Sánchez na Twitterze.

Z kolei szef miejscowego samorządu Angel Torres nazwał pierwsze obrazy erupcji „impornującymi”. Dodał jednak, że są również groźne. Jest on cały czas na miejscu, aby ze specjalistami oceniać na bieżąco zmieniającą się błyskawicznie sytuację. Naukowcy hiszpańscy już od jakiegoś czasu ostrzegali, że może w każdej chwili dojść do erupcji wulkanu, dlatego też wyspa była, jak się wydaje, na to przygotowana.

Kilka godzin przed samym wybuchem wulkanu instytut wulkanologii napisał w oświadczeniu na Facebooku, że w ciągu ostatnich dziewięciu dni poprzedzających erupcję wykryto ponad 25 tysięcy trzęsień ziemi o różnym natężeniu wokół wulkanu Cumbre Vieja. Jak podali miejscowi specjaliści, najsilniejszy wstrząs miał magnitudę 4.2.

- Wzywamy ludzi do zachowania szczególnej ostrożności i trzymania się z dala od obszaru erupcji, aby uniknąć tragedii - ostrzegają w sieci władze. To dotyczy nie tylko miejscowych, ale także turystów. Wielu z tych ostatnich planuje swoje wyprawy w rejon wulkanu, żeby podziwiać niewątpliwą atrakcję.

W pierwszej kolejności, jak podały władze, ewakuowano już wiele osób z najbardziej zagrożonych gmin. Zamknięto leśne szlaki i trasy turystyczne, wprowadzono zakaz organizowania imprez kulturalnych. Policyjne patrole rozstawiono na drogach, wiele z tras wyłączono z ruchu. Cumbre Vieja jest jednym z najbardziej aktywnych wulkanów na Wyspach Kanaryjskich. Poprzednie erupcje miały miejsce w 1949 i 1971 roku. ©©

REKLAMA

0810253236

→ NOWY NUMER

Enrico Piaggio

Opracował przełomowy wynalazek, aby uratować swoją firmę

PYTAJ W KIOSKACH I SALONACH PRASOWYCH

Wypadek przy pracy? Sprawdź już teraz, jakie możesz otrzymać świadczenia z ZUS

Irena Boguszevska
irena.boguszevska@polskapress.pl



Przepisy

Rutyna, dekoncentracja i lekceważenie przepisów BHP to główne powody wypadków przy pracy. W niektórych branżach wystarczy chwila nieuwagi, aby doszło do wypadku. Co zrobić, gdy już tak się stanie? Jakie świadczenia powypadkowe z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można otrzymać?

Wypadek przy pracy to nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało uraz lub śmierć i nastąpiło w związku z pracą.

Trochę statystyki

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w pierwszym półroczu tego roku w wypadkach przy pracy ucierpiało 27,2 tys. osób. To o ponad 13 proc. więcej niż rok wcześniej. Osoby, które zmarły



W pierwszym półroczu tego roku w wypadkach przy pracy ucierpiało 27,2 tys. osób. Wypadki najczęściej zdarzają się w górnictwie i przemyśle wydobywczym

na skutek wypadku stanowiły 0,3 proc. wszystkich ofiar (o 0,1 proc. więcej niż rok temu).

W woj. pomorskim, do końca czerwca poszkodowanych w wypadkach przy pracy zostało 1.649 osób. Siedem osób zmarło, a 17 doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wypadkowe branże

Wypadki najczęściej zdarzają się w górnictwie i przemyśle wydobywczym, gospodarowaniu ściekami i odpadami, dostawie wody i rekultywacji oraz w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej. Najmniej narażeni są pracownicy branży in-

formacyjnej i komunikacyjnej, działalności finansowej i ubezpieczeniowej oraz usługowej.

Za wypadek przy pracy

Ubezpieczony, który ulegnie wypadkowi w pracy może liczyć na jednorazowe odszko-

dowanie z ZUS - które w wypadku śmierci należy się także członkom rodziny - a także na rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę szkoleniową i dodatek pielęgnacyjny. Rodzina zmarłego może otrzymać rentę rodzinną.

Świadczenia przysługują osobom zatrudnionym na umowę o pracę, prowadzącym działalność gospodarczą oraz zatrudnionym na umowę agencyjną bądź umowę zlecenie. Wysokość świadczeń wypadkowych zależy od wysokości zarobków i stażu pracy. W przeciwieństwie do zwykłej renty, gdzie trzeba wykazać odpowiedni okres składkowy i nieskładkowy, w przypadku rent wypadkowych świadczenie przysługuje nawet, gdy wypadek wydarzy się w pierwszym dniu pracy.

Trzeba złożyć dokumenty

Po to, by ubiegać się o świadczenie wypadkowe trzeba złożyć wymagane dokumenty, m.in. protokół ustalania okoliczności i przyczyn wypadku, który wystawia pracodawca. Do wniosku należy dołączyć

zaświadczenie o stanie zdrowia.

ZUS może zażądać od załogi pracy lub poszkodowanego dodatkowych wyjaśnień.

Co ważne, żadne ze świadczeń powypadkowych nie może być wypłacone jeśli okaże się, że ubezpieczony umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa naruszył przepisy o ochronie życia i zdrowia, i udowodniono, że to była jedyna przyczyna wypadku, a także gdy przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, ponieważ był np. nietrzeźwy, pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych.

W szarej strefie

Osoby, które pracują w szarej strefie często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, na jakie narażają siebie i swoją rodzinę. W razie nieszczęścia nie przysługują im żadne świadczenie wypadkowe.

W praktyce oznacza to, że zostaną bez środków do życia i bez możliwości podjęcia pracy ze względu na stan zdrowia.

Dobry start - Większość uprawnionych już złożyła wnioski o 300+

Program

Irena Boguszevska
irena.boguszevska@polskapress.pl

Ponad 90 procent uprawnionych osób złożyło wnioski do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę szkolną z programu „Dobry start”. Pozostali mają na to coraz mniej czasu. Termin upłynie z końcem listopada.

Do 16 września na Pomorzu ZUS przyjął ponad 188 tysięcy wniosków, a na konta rodziców i opiekunów trafiło już blisko 76 milionów złotych.

Do końca listopada tego roku można składać wnioski o wypłatę 300 zł z programu „Dobry start”.

Po 30 listopada będzie można złożyć wniosek o świadczenie z programu Dobry Start - za pośrednictwem portalu PUE ZUS - tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej dwudziestego roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Tylko elektronicznie

W roku szkolnym 2021/2022 wniosek o świadczenie 300 plus można złożyć tylko elektronicznie - za pomocą Plat-

formy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia. Natomiast środki z programu są wypłacane wyłącznie na wskazany rachunek bankowy.

Większość osób złożyła już wniosek o świadczenie „Dobry start”. Sprawna obsługa tego zadania przez ZUS była możliwa dzięki elektronicznej i automatyzacji.

Najwięcej wniosków wpłynęło za pośrednictwem bankowości elektronicznej (63,2 proc.). Blisko 1/3 wniosków trafiła do ZUS przez Platformę Usług Elektronicznych (27,8 proc.) Najwięcej dzieci, na które przyznano i wypłacono świadczenie „Dobry start” uczęszcza do szkół podstawowych (67,7 proc.), dalej są licea ogólnokształcące (13,8 proc.) i technika (13,4 proc.).

Program „Dobry start” to 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Świadczenie przysługuje bez względu na dochód.

ZUS wypłaca świadczenie raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat, lub 24 lat - w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami.

Przypominamy

Wniosek o świadczenie w ramach programu Dobry Start może złożyć:

- * rodzic
- * opiekun faktyczny dziecka,
- * opiekun prawny dziecka
- * osoba ucząca się, czyli pełnoletni uczeń, który nie jest na utrzymaniu rodziców, ponieważ rodzice nie żyją lub ma ustalone alimenty od nich.
- * osoba usamodzielniana, czyli osoba która opuszcza rodzinę zastępczą, rodzinny dom dziecka, placówkę opiekuńczo-wychowawczą lub regionalną placówkę opiekuńczo-terapeutyczną.

Świadczenie Dobry Start przysługuje również na dzieci w pieczy zastępczej oraz osobom usamodzielnianym opuszczającym pieczę zastępczą.

W tych przypadkach wniosek o świadczenie Dobry Start może złożyć:

- * rodzina zastępcza,
- * osoba prowadząca rodzinny dom dziecka,
- * dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej,
- * dyrektor regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej.

ZUS

Irena Boguszevska
irena.boguszevska@polskapress.pl

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest państwowym funduszem celowym. Został utworzony 1 stycznia 1999 r., na mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W ramach FUS wyodrębnione są 4 fundusze: emerytalny, rentowy, chorobowy i wypadkowy. Każdy z nich odpowiada poszczególnym rodzajom ubezpieczenia.

Jak informuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, w pierwszym półroczu 2021 r., mimo że nadal pod wpływem pandemii COVID-19, poprawiła się sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Stopień pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w okresie styczeń-czerwiec wyniósł 80,4 procent. W 2020 roku było to 74,7 procent.

Przychody ze składek

Największą pozycją przychodów FUS są składki na ubezpieczenia społeczne. Od stycznia do czerwca ich kwota wyniosła 115,2 mld zł i była o 7,8 proc.

Cudzoziemcy pracują legalnie i jest ich w Polsce coraz więcej



Na koniec czerwca w ZUS było zarejestrowanych 818.772 obcokrajowców, co oznacza wzrost o 35,2 proc. do 2020 roku

wyższa od osiągniętej w analogicznym okresie 2020 roku.

10,4 mld zł, które wpłynęły do FUS, pochodziły z budżetu państwa, czyli niemal o połowę mniej (48,5 proc.) niż w ubiegłym roku.

Liczba cudzoziemców

Liczba cudzoziemców, którzy legalnie mieszkają i pracują w Polsce stale rośnie.

Na koniec czerwca w ZUS było zarejestrowanych 818.772 obcokrajowców, co oznacza wzrost o 35,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu po-

przedniego roku oraz wzrost o 12,9 proc. w stosunku do stanu na koniec 2020 r.

W liczbie tej 58,8 proc. osób było pracownikami, 2,8 proc. prowadziło działalność gospodarczą, a pozostali byli objęci innymi formami zatrudnienia.

Największą grupę (73,7 proc.) stanowili obywatele Ukrainy - na koniec pierwszego półrocza 2021 r. ich liczba wyniosła 603.481 osób, tj. o 39,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku oraz o 13,3 proc. więcej niż w grudniu 2020 roku.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Aleksandra Kwaśniewska
czuła się samotna

Od kiedy córka byłego prezydenta RP wróciła do telewizji, znów wypowiada się na ważne tematy. Ostatnio poruszyła kwestię świadomej bezdzietności. Wyznała, że czuła się osamotniona, gdy kolejne jej przyjaciółki rodziły dzieci, organizowały kinderbałe i rozprawiały o pieluchach. I zwróciła się do innych. „Szanujmy nawzajem nasze decyzje, wspierajmy je i nie narzucajmy innym scenariusza na szczęście” – napisała na Instagramie.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

CELEBRYCI

Anna Dereszowska
jest zmęczona

Popularna aktorka jest właśnie w trzeciej ciąży. Rozwiązanie niebawem, tymczasem Dereszowska zaangażowała się w budowę domu z pensjonatem na Mazurach. No i poczuła, że to trochę za dużo. „Jestem zmęczona. Naprawdę zmęczona” – napisała na Instagramie. I dodała: „Nawet nie fizyczne; wszystko jest OK, ja jestem OK, ludzie jest OK, ale psychiczne jestem wykończona”.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Barbara Kurdej-Szatan
o kryzysie małżeńskim

Celebrytka odwiedziła z mężem program „Dzień dobry TVN”. Zapytana o kryzys w małżeństwie, odpowiedziała: „Myślę, że każdy związek przeżywa trudniejsze chwile i gorsze momenty, nie jest to nic nadzwyczajnego. Nie ma co się oszukiwać”. Rafał Szatan dodał z kolei, że oboje starają się dzielić rodzinnymi obowiązkami, dzięki temu unikają konfliktów.

CELEBRYCI

Janusz Korwin-Mikke
stawia na naturę

Kontrowersyjny polityk znów wywołał skandal. Zapytany podczas internetowego wywiadu, jaki wiek powinno się uznawać za minimalny do podjęcia czynności seksualnych, odpowiedział: Powinien być taki, jaki jest naturalny, czyli wiek miesiączki. Są dziewczyny, które mają 12-13 lat i są całkowicie dojrzałe, a są dziewczyny, które mają 19 lat i jeszcze nie są dojrzałe. (GZL)



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

TV HIT

DOKUMENT

Nocne życie zwierząt
TVP 113:00

Trzyczęściowa seria dokumentalna o życiu zwierząt po zmroku. Specjalne kamery ukazują nowy obraz tego, co dzieje się w ciemnościach. Będzie mowa m.in. o wydrach, nietoperzach i jeżach.

FILM



SERIAL



Emma

TVP KULTURA 18:55
Emma (Lyla Barrett-Rye) lubi mieszać się w uczuciowe sprawy innych. Kiedy jednak zaczyna opiekować się Harriet, wszystkie jej sprytnie plany palą na panewce.



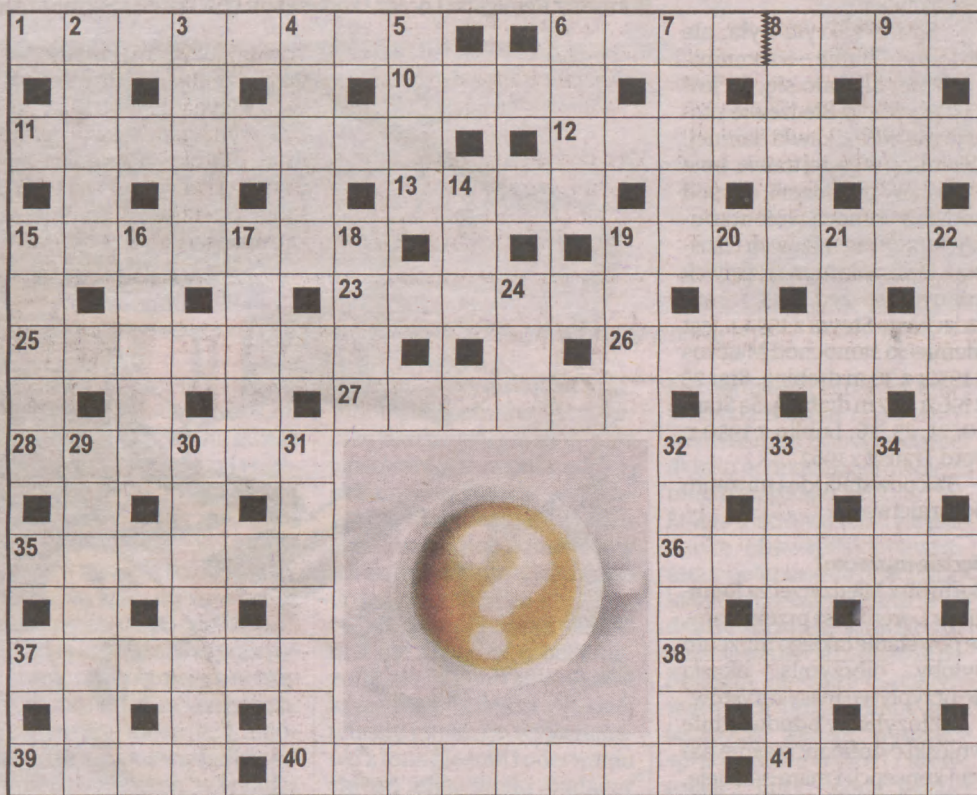
Krzyżówka nr 146

Pozियोmo:

- 1) drapieżna ryba słodkowodna,
- 6) np. Andora w Pirenejach,
- 10) część końskiej uprzęży,
- 11) elektroniczna maszyna cyfrowa,
- 12) dorastająca dziewczyna,
- 13) rozżarzona cząstka tryskająca z ogniska,
- 15) odległość między kołami samochodu,
- 19) kwitnie w czasie matur,
- 23) kończyzna małego dziecka,
- 25) bańka szklana z żarnikiem,
- 26) preferowany kurs walutowy,
- 27) podgorzałka lub cyranka,
- 28) zecerska szuflada z przegródkami na czcionki,
- 32) dawniej przepisywał rękopisy, kopista,
- 35) mała potrafi drażnić skalę,
- 36) kondygnacja budynku nad parterem,
- 37) „... dla reportera” w TVP,
- 38) ludowy taniec śląski,
- 39) ukojenie w bólu i cierpieniu,
- 40) komedia romantyczna z Tomem Hanksem,
- 41) pasmo górskie w Ameryce Południowej.

Pionowo:

- 2) „... dezertów”, polska komedia filmowa,
- 3) gromadzony na czarnej godzinie,
- 4) figura akrobacji lotniczej,
- 5) trasa statku powietrznego,
- 6) każda ma swoją legendę,
- 7) cumowana przy pomoście,
- 8) szklana osłona żarówki,
- 9) przestępstwo na dużą skalę,
- 14) włochate przykrycie tapczanu,
- 15) ... angielski, instrument muzyczny,
- 16) ogólny kształt postaci,
- 17) smar do konserwacji,
- 18) statek na dnie Atlantyku,
- 19) ozdobna narzuca na łóżko,
- 20) podłużny owoc fasoli lub grochu,
- 21) góry z Rysami i Gerlachem,
- 22) w przysłowiu tańczyła z igłą,
- 24) niesymetryczny układ gałek ocznych,
- 29) atrakcja stolicy Grecji,
- 30) wynagrodzenie za dobrą pracę,
- 31) odmiana czerwieni,
- 32) placówka lecznicza w Leśnej Górze,
- 33) lekceważąco o lichym grajku,
- 34) imię Ładysza, śpiewaka.



Rozwiązanie nr 145

P	A	R	A	S	O	L	C	P	R	Z	Y	R	O	D	A
O	U	I	A	M	E	B	A	I	O	R	R				
M	E	R	I	T	U	M	N	R	Z	E	C	N	I	K	
P	K	W	P	O	T	O	K	L	G	N					
A	G	A	R	A	G	A	R	P	A	L	E	N	I	S	K
R	Y				S	A	F	O	N	A	O	A	S		
B	A	O	B	A	B	N	R			M	A	R	A	B	
C	K	K	O	S	T	R	Y	G	A	M	A	R			
T	A	N	I	E	C					K	A	R	T	U	Z
O	A	O	M	Z						A	O	O	N	A	
P	A	T	R	O	N					N	A	M	Y	S	L
O	A	M	A	Y						A	A	A	U		
R	E	S	O	R	T					P	O	D	Z	I	W
E	Z				O					K	U	T			
K	R	A	J			R	A	K	I	E	T	K	A	R	E

GŁOS
DZIENNIK POMORZAwww.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymańczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskapress.pl, tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl
Ylona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ylona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602 740 087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
reklama.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl
Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl
Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl
ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PBC
Polskie Badania Czynnościowe

Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Szkład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Maciej Kosowski, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskapress.pl



ZIS-5 rosyjski wóz z 1934r. Brał udział w filmie Stevena Spielberga „Lista Schindlera”

Zapomniane skarby

Historia

Bezcenne strażackie wozy bojowe, pompy i inne sprzęty stoją w stodołach w dawnym PGR w Międzyrzeczu w Lubuskim. Zgromadzili je miejscowi miłośnicy związani z OSP. Jest szansa, że powstanie tam muzeum.

Stodoły dawnego PGR w Międzyrzeczu. Murowane budynki świetność dawno mają za sobą. Tymczasem wewnątrz, w równych rzędach, stoją samochody pożarnicze, sikawki i inne strażackie sprzęty pochodzące z różnych czasów i miejsc. Najstarsza jest pompa z 1875 roku. Jeszcze drewniana. Obok stoją samochody strażackie sprzed prawie stu lat. Unikaty.

Perły w stodole

- Mamy tutaj zgromadzone prawdziwe skarby pożarnictwa i z tych budynków nie damy się usunąć - mówi pasjonat pożarnictwa Mieczysław Witczak.

Jest jednym z kilku entuzjastów, którzy od wielu lat gromadzą strażackie eksponaty. Na szczęście stodoły, w których zgromadzono cały sprzęt, należą do miejscowego ZOSP RP. Czyli strażaków-ochotników.

Ich prezes, Remigiusz Lorenz, nie widzi takiego zagrożenia.

Wcześniej te pompy, wozy i samochody były przechowywane w różnych miejscach. Niektóre w nieistniejącym dziś muzeum pożarnictwa w Kęszycach Leśnej, inne na podwórzu posesji Witczaka. Większość z nich jest pochodzenia polskiego, ale są i niemieckie. Najstarszy z samochodów pochodzi z pierwszej połowy XX wieku.

- Będziemy teraz walczyć, aby utworzyć w tym miejscu muzeum. - mówi Witczak. - Mamy poparcie władz.

Zapał entuzjastów

Pasją pana Mieczysława narodziła się dość niespodziewanie. Z ochotniczą strażą nie miał nic wspólnego. W 1990 r. rozpoczął pracę w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. W ramach jego obowiązków był też nadzór nad ochotniczymi strażakami.

Niby w gronie druhów ochotników znalazł się urzędowo, ale szybko złapał bakcyła. Poczł potrzebę, jak to dziś wspomina, „samorealizacji na niwie pożarnictwa”. Znalazł wspianego przyjaciela, Ireneusza Jamuta

z Wyszanowa. Irazem stworzyli Dom Strażaka w Wyszanowie.

Wtedy zaczęli szukać dawnych sprzętów. Dowiedzieli się, że w Lutolu Suchym w stodole jest sikawka.

- Słomą zakryta była, ale w dobrym stanie - wspomina. - Później okazało się, że jest z 1903 roku. W Bledzewie znaleźli resztki sikawki konnej. Za remizą, w gęstej trawie. Inne eksponaty przytargali, aż spod Łodzi. Z pomocą wolontariuszy, którzy organizowali transport. Dziś mają m.in. 11 sikawek konnych sprzed 1915 r., austriackiego Steyra z 1934 r., jest niemiecki samochód Magirus z 1952r z 30 m drabiną, Star 25 z 1967r z 17 m drabiną. Są Stary 20, 21, 25, 26, Lublin z 1950 r, Ford Transit z 1962

Tak powstała idea muzeum pożarnictwa.

Będzie muzeum?

Burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz jest przekonany, że powstanie takiego muzeum byłoby olbrzymią okazją do przybytku masy turystów.

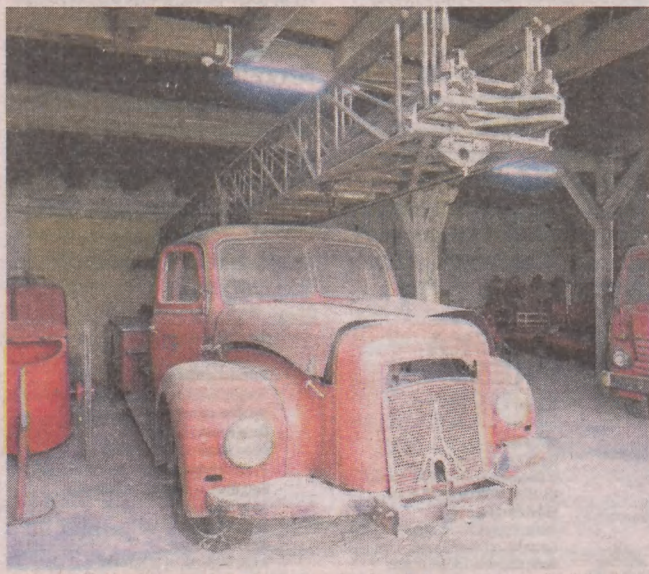
- Złożyliśmy odpowiednie wnioski o dofinansowanie naszej koncepcji i mam nadzieję, że uzyska ona poparcie - tłumaczy. © (DD)



Burmistrz Remigiusz Lorenz i komendant OSP Dariusz Surma prezentują motopompę z lat 20. XXw.



Odrestaurowany dużym nakładem sił konny wóz strażacki, za którym doczepiana była beczka z wodą



Niemiecki Magirus z 1952r z oryginalną 30-metrową drabiną



Perleka, pompa ręcznie wykonana z drewna i skóry z 1875r



Prawdopodobnie jedyny taki w Polsce Star 25 z 1967r z 17-metrową drabiną

Sens Europy

Adam Ruszczyński
publicysta Radia Zachód



Opinie

W Europie zawsze żyliśmy jak na wulkanie. Ludność kontynentu mieszała się ze sobą od czasów wielkich migracji mających miejsce podczas epok: kamienia, brązu i żelaza. A później powstawały i padały imperia, dochodziło do wielkich epidemii, klęsk głodu i rewolucji.

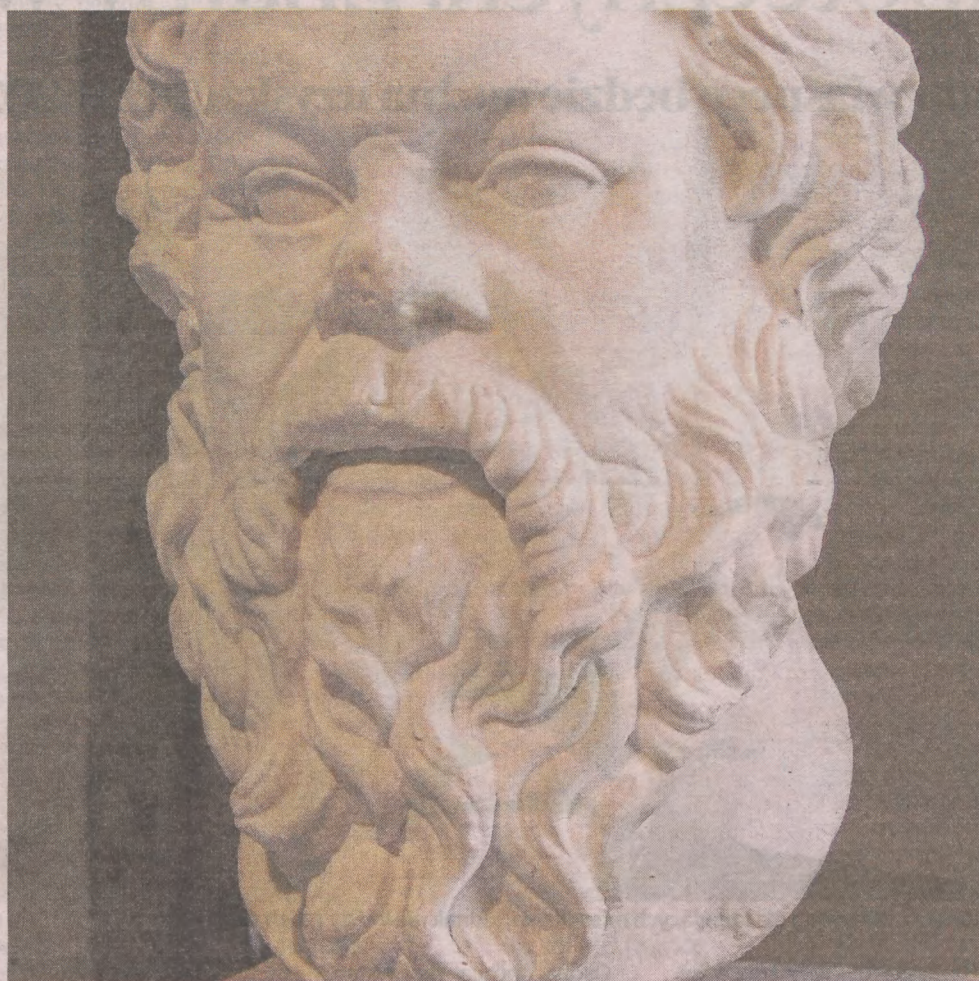
Pytanie o sens Europy jest uwikłane w jej burzliwą historię. Europejczycy nadawali ton światu i kolonizowali wielkie obszary. Podobnie, jak robili to przed nimi inni ludzie. Wojny i zawłaszczanie majątku podbitych ludów plus opodatkowanie własnych poddanych tworzyły materialną bazę do budowy wspaniałych budowli i tworzenia wybitnych dzieł sztuki. Wielkie kultury - w tym europejska - składające się na dorobek ludzkości zawierały w sobie widoczny i nieodłączny element barbarzyństwa i przemocy.

W dwudziestym wieku Europa zafundowała sobie i innym, dwie wielkie wojny światowe, po których ogłosiła abdykację z kulturowego i politycznego przywództwa na wielkich obszarach globu.

Słabość i siła

Słabość i siła Europy tkwi w jej kulturze. Ta zaś najpełniej objawiła się w potrzebie filozofowania. Filozoficzna refleksja nad pozycją jednostki wobec społeczeństwa, państwa, świata czy całej ludzkości wzbogacała chrześcijaństwo - najbardziej wyrafinowaną religię w historii Europy. Indywidualizm i sceptycyzm będące spadkiem po filozofii pogańskiej przyczyniły się do rozkwitu wynalazczości i bardzo długo zapewniały Europie przewagę technologiczną w skali świata.

Demokratyczne społeczeństwa Europy nadal cedują wielkie nadzieje w rozwój nauki. Ogromna technizacja cywilizacji trwająca nieprzerwanie ponad 100 lat, stwarza pokusę ulegania przekonaniu, że ludzkość automatycznie staje się lepsza i bardziej postępową w wyniku nieograniczonego rozwoju tych dziedzin wiedzy, które przynoszą namacalne skutki. Fetysz nauki nie skrepowanej etyką religijną i świecką, połączony z przekonaniem o prawie jednostki do nieograniczonego niczym szczęścia, zakwestionował tradycyjne normy moralne. Doprowadził



Sokrates (470-399 p.n.e.), jeden z największych filozofów starożytności

do urynkowania macierzyństwa poprzez system matek zastępczych rodzących na skutek prawa popytu, stworzył eugeniczne podstawy do hodowli potomstwa poprzez rynek starannie wyselekcjonowanych dawców nasienia i banki komórek jajowych umożliwiających ciążę po menopauzie. Sojusz nauki i kapitalizmu wolnorynkowego obala istniejące normy społeczne i rodzi nowe pytania. Czy postęp może być amoralny? Czy dopuszczalna jest inżynieria społeczna, w wyniku której będą obok siebie żyli doskonali, wyselekcjonowani ludzie i ci tradycyjnie poczęci? Już wiele razy okazywało się w Europie, że wiara jej mieszkańców w nieskrepowany postęp okazywała się naiwna. Tak było m.in. z plagą eugeniki, która trawiła Europę wykluczając z tzw. zdrowego społeczeństwa dziesiątki milionów niepełnosprawnych ludzi. Na szczęście w obronę wzięli ich

kościół rzymskokatolicki. Warto przypomnieć, że eugenikę jako inżynierię społeczną lansowały w Europie środowiska uniwersyteckie wyposażone w błogosławieństwo oficjalnej nauki, dopóki niemieccy naziści nie doprowadzili tej idei do kompromitacji.

Tak zwana „czysta nauka” próbuje wchodzić w buty filozofii, ale nie potrafi dokonać krytycznej refleksji na swój własny temat. Po wyjściu nauki z łona filozofii i oderwaniu się od niej, wielu badaczy uważa, że ich misją jest uprawianie nauki bez ograniczeń. Takie deklaracje są spowodowane wiarą w potęgę ludzkiego rozumu. I również w to, że można projektować społeczeństwa. W filozofii europejskiej od czasów Platona i Arystotelesa istnieje silny rys autorytarny i przekonanie, że należy stworzyć idealnego człowieka - zdrowego, pięknego i mądrego a przy tym idealnego obywatela. Do tej tradycji odwoływali się: Lenin, Stalin i ich polityczni spadkobiercy a także Mussolini i Hitler, co przyniosło Europie nieodwracalne straty polityczne i moralne.

Na szczęście dla nas, mieszkańców Europy, możemy czerpać również z tradycji sokratejskiej. Choć nie przetrwało żadne z jego pism to mamy możliwość uczenia się od So-

kratesa dzięki Platonowi, który jednak z czasem i pod wpływem różnych zdarzeń odszedł daleko od nauczania swojego niedysiejszego mistrza. Sokrates traktował filozofię jako naukę obywatelską, instrument polepszania relacji społecznych. Służył temu ewidentnie postulat samodoskonalenia się, bycia etycznym politykiem ale także etycznym wytwórcą innych dóbr społecznych. Sędzia wydający sprawiedliwe wyroki i szewc robiący buty dobrej jakości ucieleśniali ideał obywatelskiej odpowiedzialności za siebie i innych ludzi. Etyczni obywatele tworzyli etyczną politeię, czyli państwo. Czy coś może dla nas wynikać z nauk Sokratesa? Ależ tak. Sokrates pokazuje słabości ówczesnej demokracji ateńskiej zostawił nam intelektualny spadek prowokujący wręcz do dyskusji nad jakością współczesnej demokracji, nad jej zaletami, wadami i granicami.

Tymczasem poważnym problemem współczesności jest kwestia jakości elit politycznych naszego kontynentu. Znajomość filozofii i umiejętność robienia z niej użytku nie jest cechą, która pozytywnie wyróżniałaby polityków europejskich. Brakuje im doświadczenia związanego z wykorzystywaniem filozofii na codziennym

poziomie operacyjnym. A przecież oprócz przemysłu Sokratesa o politeię można się odwołać do przemysłu i doświadczeń Marka Aureliusza, filozofa stoickiego, polityka i dowódcy wojskowego - władcy wielonarodowego imperium. Wiele z jego zaleceń daje się wprost stosować w codziennym i skutecznym uprawianiu współczesnej polityki. Należą do nich: pracowitość, wytrwałość, wypełnianie obowiązków bez narzekania, zrównoważony charakter idący w parze z powagą, unikanie zawiści, chytrości i obudy. Trudne? Być może, ale bez refleksji filozoficznej nie ma dobrej demokracji.

Co w przyszłości?

Współczesna Europa nie ma możliwości ekonomicznych i chęci aby przewodzić światu. Pasywność politycznych elit europejskich jest również spowodowana zanikiem ideologii związanych z ekspansją mocarstwową i kolonialną. Europa nie ma żadnej globalnej misji. Tę sferę pozostawiono religii chrześcijańskiej. Kościół rzymskokatolicki jest ostatnią liczącą się organizacją, mającą kolebkę w Europie, która dąży do umacniania swoich wpływów w innych częściach świata.

Izolacjonizm i lękiwość elit i społeczeństw Europy są typowe dla społeczeństw sytych lub w miarę dostatnich i głęboko krwawą przesłannością. Aktualnie dominujące tendencje izolacjonistyczne i pacyfistyczne są nie tylko wyrazem braku jakichkolwiek ambicji politycznych, ale i braku odpowiedzialności za siebie i innych. Znikomy udział Europy, w tym Unii Europejskiej, w stabilizowaniu świata wzmacnia przyzwolenie na wzrost chaosu i barbarzyństwa w relacjach międzynarodowych i w stosunkach wewnętrznych na rozległych obszarach Azji i Afryki. Europa bierze dziś odpowiedzialność tylko za siebie. Nie jest to mało wzięwszy po uwagę, że na jej terytorium rozegrały się niezmiernie krwawe dwie wojny światowe, lecz jest to daleko niewystarczające w obliczu powiększających się stref chaosu. Anarchia na obszarach Azji i Afryki będzie coraz bardziej zagrażała strefom dobrobytu stworzonym przez cywilizację Zachodu. Państwa europejskie chcąc modelować i stabilizować sytuację na swoim rozległym przedpolu od Syrii po Pakistan, a także na terenach Północnej i Środkowej Afryki, musiałyby uzbroić się w nowy zestaw politycznego mesjanizmu polegającego na stosowaniu środków z arsenału miękkiej siły. Ponadto nie mogłyby wykluć z góry stosowania twardej siły. Brakuje im doświadczenia związanego z wykorzystywaniem filozofii na codziennym

niedemokratycznej, jeśli jej oponenti zamierzaliby ustanowić jeszcze gorszy reżim prowadzący do masowych morderstw, głodu i migracji na dużą skalę. A to oznacza, że być może warto znormalizować relację z reżimem Baszara Al-Asada. Dla cywilizacji europejskiej większym niebezpieczeństwem jest próba odrodzenia kalifatu islamskiego niż rządy klanu Asadów w Syrii czy wojskowe rządy w Egipcie. Z naszego europejskiego punktu siedzenia, zdolność rządów silnej ręki do kontrolowania społeczeństw znajdujących się na naszym bliskim i dalszym przedpolu ma kluczowe znaczenie dla przeciwdziałania masowym migracjom od biednych do bogatych. Stabilizacja sytuacji na bliskim i dalekim przedpolu Europy, a nie prymat demo-

Nie ma dobrej formuły pozwalającej godzić nasze moralne wyrzuty sumienia wobec afrykańskiej czy azjatyckiej biedy z naszymi lękami przed wymuszoną masowymi migracjami, zmianą stylu życia

kracji a nawet praw człowieka jest prawdziwym wyzwaniem dla polityki państw europejskich. Powiedzmy jasno, nie ma dobrej formuły pozwalającej godzić nasze moralne wyrzuty sumienia wobec afrykańskiej czy azjatyckiej biedy z naszymi lękami przed wymuszoną przez masowe migracje, zmianą dotychczasowego stylu życia w Europie.

Czy po doświadczeniach kolonializmu, komunizmu, faszyzmu i nazizmu Europa ma jeszcze coś do zaoferowania swoim mieszkańcom i reszcie świata? Historia na pewno się nie skończyła. W związku z tym przyszła projekcja zdarzeń możliwych do przewidzenia powinna się opierać nie tylko na krytycznej analizie przeszłości Europy, lecz przede wszystkim na skatalogowaniu tego wszystkiego, co dla reszty świata jest nadal naszą atrakcyjną marką. Żywotność i sens Europy skończy się dopiero wtedy gdy zwątpimy w samych siebie i przyznamy nieeuropejskim siłom, i ich ideologiom, prawo do decydowania o naszej przyszłości. Ta kwestia jest w oczywisty sposób związana z utrzymaniem naszej historycznej tożsamości i z gotowością do intelektualnej ale i militarnie konfrontacji z systemami zagrażającymi cywilizacji europejskiej. Demokracja jeśli chce przetrwać, nie może uznać pojęcia pokoju za wszelką cenę. Cywilizacja europejska nie może być zakładnikiem obietnicy wyrzeczenia się stosowania siły w obronie własnych wartości.

Rząd dopłaci kupującym mieszkania do kredytów hipotecznych. Znamy warunki

Kredyt na mieszkanie bez wkładu własnego będzie można uzyskać już w 2022 r.

Zakup mieszkania

Przemysław Zańko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Nie mając oszczędności na wkład własny, wkrótce i tak będzie można dostać kredyt na mieszkanie. Rząd przyjął projekt ustawy, która od 2022 r. ułatwi mniej zaможnym osobom zakup M. Przewidziano też dodatkowe pieniądze dla tych, którym w trakcie spłaty kredytu powiększy się rodzina.

Część osób chcących kupić mieszkanie ma problem z uzyskaniem kredytu, ponieważ nie są w stanie odłożyć pieniędzy na wkład własny. To często osoby o stabilnych zarobkach, mające zdolność kredytową, które jednak nie mogą sobie pozwolić na jednorazowe wyciągnięcie z portfela kilkudziesięciu tysięcy złotych. W przygotowaniu jest jednak ustawa, która ma takim osobom pomóc. Ma ona wejść w życie pół roku po dacie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, czyli w 2022 r. (dokładniejsza data nie jest znana).

Nowe rozwiązanie to możliwość uzyskania kredytu bez wkładu własnego dzięki tzw. gwarancji bankowej. Państwo pokryje koszt wkładu własnego dla części kredytobiorców, dzięki czemu osoby te będą mogły zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe. Z gwarancji bankowej będą mogły skorzystać małżeństwa, osoby samotnie wychowujące przynajmniej jedno dziecko oraz osoby niepełnosprawne w stopniu znaczącym lub całkowicie niepełnosprawne.



W ramach Polskiego Ładu przewidziano ułatwienia dla kupujących mieszkania, jednak nie każdy z nich skorzysta

Jakie będą warunki gwarancji bankowej?

W roku wnioskowania o kredyt młodszy z małżonków nie może mieć więcej niż 40 lat. Tego wieku nie może też przekraczać wnioskujący o kredyt samotny rodzic. Warunkiem jest posiadanie zdolności kredytowej, a więc odpowiednio wysokich zarobków. Państwo pokryje do 20 proc. kwoty kredytu (ale nie więcej niż 100 tys. zł).

- Z perspektywy kredytobiorcy to dodatkowa kwota, która oznacza, że możemy zaciągnąć kredyt hipoteczny bez środków własnych, ale oczywiście powiększa ona kredyt i to zobowiązanie trzeba będzie spłacić - wyjaśnia wice-

minister Barbara Socha w rozmowie z „Super Expressem”.

Na spłatę zaciągniętego kredytu będzie minimum 15 lat. Kredyt objęty gwarancją będzie udzielany wyłącznie w złotych i wyłącznie na nieruchomości w Polsce. Będą go oferować banki, które podpiszą odpowiednią umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Kredyt można będzie przeznaczyć na następujące cele:

- zakup mieszkania lub domu,
- zakup działki na cele budowlane,
- budowa domu jednorodzinnego,
- wkład budowlany.

Osoba chcąca skorzystać z gwarancji (w przypadku małżeństw - obie osoby) nie może posiadać domu ani mieszkania, jak również spółdzielczego prawa do domu lub mieszkania. Według „Dziennika Gazety Prawnej” gwarancje będą dostępne do 31 grudnia 2030 r.

Spłata rodzinna, czyli dopłaty do kredytów

Jeśli w trakcie spłaty kredytu bez wkładu własnego (z gwarancją bankową) rodzina kredytobiorcy powiększy się o drugie lub kolejne dziecko, BGK spłaci część kredytu:

- 20 tys. zł w przypadku drugiego dziecka,

- 60 tys. zł w przypadku trzeciego lub kolejnego dziecka.

Z tego rozwiązania, nazwanego spłatą rodzinną, skorzystają osoby, które zaciągnęły prawo do domu lub mieszkania albo domu.

Mieszkania z limitem cenowym

Warto wiedzieć, że wprowadzony zostanie górny limit ceny nieruchomości, jaką można nabyć na kredyt z gwarancją.

- Aby zmniejszyć ryzyko wzrostu cen, zostanie wprowadzony poziom ceny maksymalnej za 1 m kw. nieruchomości, która będzie kwalifikować się

do programu - czytamy w Polskim Ładzie.

Oznacza to, że jeśli rodzina wybierze zbyt drogą nieruchomość, straci szansę na gwarancję kredytową. Ma to zapobiec kupowaniu w ramach programu luksusowych mieszkań. Nie wiadomo jeszcze, jaki dokładnie będzie wspomniany limit ceny metra kwadratowego. Na razie podano, że będzie on zależał od:

- województwa i miasta, w którym kupowany jest lokal (zostaną uwzględnione różnice w cenach mieszkań między regionami),
- zmieniających się kosztów budowy mieszkań,
- tego, czy lokal kupowany jest na rynku pierwotnym, czy wtórnym.

Dodatkowo w razie potrzeby limity będzie mogła zmienić Rada Ministrów.

Bony mieszkaniowe w 2023 r.

Planowana jest jeszcze jedna forma pomocy przy zakupie - bon mieszkaniowy. Będzie to jednorazowa kwota wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na potrzeby mieszkaniowe. Przewiduje się dwa warianty bonu. Bon społeczny przeznaczony jest dla osób o zbyt niskich zarobkach, by uzyskać kredyt w banku - zarówno samotnych, jak i par oraz rodzin z dziećmi. W tym przypadku można będzie uzyskać do 40 tys. zł. Drugi typ bonu - bon rodzinny - pozwoli otrzymać do 100 tys. zł i jest przeznaczony dla osób z co najmniej trójką dzieci lub osobą niepełnosprawną. Przy obu typach bonu warunkiem jest nieposiadanie prawa do domu ani mieszkania.

W tych miastach do końca roku cena mieszkania przekroczy 10 tys. zł/m kw.

Rynek mieszkaniowy

Przemysław Zańko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Pod koniec 2021 r. średnia cena mieszkania przekroczy w kilku miastach 10 tys. zł/m kw. - uważają eksperci firmy Cenatorium cytowani przez money.pl. Jeszcze gorzej będzie w Warszawie.

Obecnie tylko w stolicy średnia cena mieszkania przekracza 10 tys. zł/m kw. - w II kwartale było to 10 672 zł/m kw. W innych wielkich miastach takich jak Po-

znań czy Wrocław za lokal wciąż płaci się średnio poniżej 9 tys. zł/m kw. Zdaniem ekspertów firmy Cenatorium wkrótce się to jednak zmieni. Jak prognozują, w IV kwartale br. bariera 10 tys. za metr zostanie przekroczona zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym w:

- Krakowie - 10 033 zł/m kw.,
- Gdyni - 10 497 zł/m kw.,
- Gdańsku - 10 906 zł/m kw.

Podane kwoty to średnia z rynków pierwotnego i wtórnego. Ceny mają też poszybować w górę w stolicy, gdzie za mieszkanie będzie płacono się średnio

12 132 zł/m kw. Podróżują także - choć mniej dramatycznie - Łódź, Wrocław i Poznań.

Drogie materiały, drogie działki

Wzrost cen mieszkań napędzany jest przez kilka czynników. Po pierwsze na ceny wpływa głód mieszkań, których wciąż jest za mało w stosunku do zapotrzebowania - sprzedaje się praktycznie wszystko, i to błyskawicznie. Po drugie na rynku działa wielu inwestorów kupujących mieszkania do wynajmu, co jeszcze podkręca popyt. Po trzecie deweloperzy podno-

sza ceny, bo sami muszą coraz więcej płacić za działki budowlane oraz materiały. Te ostatnie drożeją o kilka procent z miesiąca na miesiąc.

- Spadek światowego popytu wiosną 2020 roku spowodował, że producenci [materiałów budowlanych - przyp. red.] ograniczyli produkcję, której teraz nie są w stanie dostosować do potrzeb rynku (...) - tłumaczy Grzegorz Tymoszewski, prezes Stowarzyszenia Wykonawców Elewacji.

- Na szalejące ceny wpływa też hossa na światowym rynku surowców, a nawet spekulacje cenowe.

Już rekordowe ceny mieszkań będą nadal rosły. Część ekspertów obawia się, że to oznaka bańki mieszkaniowej.

Czy to już bańka mieszkaniowa?

Nie brakuje też jednak głosów, że galopujące ceny mieszkań to oznaka, że narasta bańka mieszkaniowa, podobnie jak

w latach 2007-2008. Podejrzenia te podsyca fakt, że oznaki groźnego braku równowagi widać dziś na rynkach nieruchomości w wielu krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie przed dekadą zaczęła się poprzedni kryzys gospodarczy. Bańkę bardzo trudno jest jednak rozpoznać „od środka” - trudno więc przewidzieć, czy mieszkania będą nadal drożały, czy też rynek gwałtownie się załamie. Na razie większość ekspertów jest zdania, że kolejny kryzys nam nie grozi.

Okna z drewna czy z PVC? Jak je wybrać

Warto wiedzieć

Sławomir Bobbe
redakcja@gk24.pl

Wybór okien do mieszkania to jedna z kluczowych decyzji, która w przyszłości zadecyduje o komforcie życia, estetyce i wreszcie - wysokości rachunków za ogrzewanie.

Na temat tego, jakie okna wybrać - drewniane czy z tworzywa sztucznego - jest wiele niedopowiedzeń, niejasności i mitów. Przynajmniej kilka wątpliwości postaramy się rozwiązać poniżej. Zatem - lepiej zdecydować się na zakup i montaż okien z PVC czy z drewna? Gdyby to było takie oczywiste, nie byłoby żadnych wątpliwości, dlatego należy uczciwie powiedzieć - to zależy. W jednej nieruchomości lepiej sprawdzą się okna z drewna,

dla innego właściciela korzystniejszy będzie wybór okien z PVC.

Najbardziej widoczną zaletą okien plastikowych w stosunku do okien wykonanych z drewna jest cena - średnio kilkanaście procent niższa. Po stronie okien plastikowych jest jednak nieco więcej atutów.

Kolejny plus okien z PVC to łatwość utrzymania ich w czystości i konserwacji. Poza regularnym myciem i ewentualnie wyregulowaniem po jakimś czasie skrzydeł nie trzeba przy nich robić właściwie nic. Okna z PVC dobrze sprawdzają się w naszym umiarkowanym klimacie - wytrzymują srogi mrozy i radzą sobie z wysokimi temperaturami. Producenci profili plastikowych stosują coraz lepsze materiały, okna są coraz szczelniejsze i mają coraz



W każdym przypadku powinniśmy zadbać o termoizolacyjność okien

lepszy współczynnik przenikania ciepła.

Nie są jednak pozbawione

wad. Za taką uznać można niekiedy szczelność, przez co - na przykład w domach i mieszkaniach opalanych węglem -

zachodzi konieczność starannego dbania o sprawność wentylacji. Bywa też, że okna trzeba zaopatrzyć w szczeliny nawiewne, by dochodziło do cyrkulacji powietrza, gdy w mieszkaniu działa jedynie wentylacja grawitacyjna. Zdarzeniem niektórych okna plastikowe nigdy nie będą prezentować się tak dobrze, jak okna drewniane (w końcu to producenci okien z PVC próbują imitować fakturą drewno, a nie odwrotnie). Z takiego założenia wychodzą również konserwatorzy zabytków, którzy bardzo często w strefach staromiejskich nakazują inwestorom - przy okazji wymiany okien - korzystanie z ich drewnianej, a nie plastikowej wersji.

Okna drewniane są po prostu ładne, bo naturalne.

W myśl maksymy mówiącej, że „piękno wymaga poświęceń”, także i okna drewniane stawiają swoim właścicielom określone wymagania. Im okna bardziej narażone na działanie zmiennych warunków atmosferycznych, tym częściej trzeba je konserwować specjalistycznymi środkami. By zachowały swoje właściwości i walory estetyczne bywa, że czynność taką trzeba wykonywać dwa razy do roku. Przypomnijmy jednak, że producenci coraz częściej oferują okna pokryte specjalnymi impregnatami, które znacznie przedłużają czas, kiedy trzeba będzie je ponownie zakonserwować i pomalować. Klasyfikacja stolarki okiennej jest też droższa od okien PVC, a różnice - jak wspomnieliśmy - sięgają niekiedy kilkunastu procent na korzyść rozwiązań z PVC.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ 2-osobowy Słupsk,
602665650

MIESZKANIA - WYNAJME

SZUKAM pokoju do wynajęcia
w domku. Tel 663304622.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
798-710-329, www.partnerstal.pl

Handlowe

ANTYKI

STOLIKI - antyk, tel. 880069611

SPORT I REKREACJA

SPRZEDAM rower nowy czerwony
trójkołowy dla dorosłego
696-178-392.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

SKODA Roomster, 2013r, 1.4 + gaz,
606-483-438.

REKLAMA

1410260222

ABAKUS

*Najchętniej wybierane biuro nieruchomości
z licencją państwową i ubezpieczeniem*

www.abakus-nieruchomosci.pl
zapraszamy Kupujących i Sprzedających

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



Atrakcyjne 3 pokoje
rej. Moniuszki, balkon,
279 000,- do negocjacji



Kawalerka z dużą loggią
rej. Sikorskiego 154 900,-
klucze w biurze



TANIE szybkie wydanie
2 pokoje rej. Sikorskiego
tylko 209 000,- do negocjacji

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44
% Telefon 730 809 809

POŻYCZKI Związkowiec, 699186581.

Praca

ZATRUDNIĘ

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro
730 49 77 71

DO wykończeń, 510125131

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
ślusarz, spawacz: 730-011-300

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych
(wykończenia, budowlanka).
Słupsk, 502-560-526

SPÓŁKA zatrudni murarzy, cieśli,
zbrojarzy, operatorów żurawi. Praca:
Niemcy (10-12 Euro/h) 533-888-394,
690-133-042

Zdrowie

URODA

PROFESJONALNY pokaz
kulturystyczny, urodziny, imieniny,
imprezy okolicznościowe, o każdej
porze, 536-806-355.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

PLYTKI układanie, remont, 508011742.

REMONTY, wykończenia, ogrodzenia.
Słupsk, 502560526

TYNKI maszynowe, 502560526

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA! TYLICZ k/Krynicy G. od
65 zł/os. w tym śniadanie, pok. z łaz. +
TV, bilard, parking 18/471-13-86

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

SŁODKA Asia 663092135

**Co masz zlecić
- zleć to nam**

#zostanwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

Tydzień Norwidowski. Czytanie dzieł poety i koncert



Wojciech Nowak
wojciech.nowak@gp24.pl

Gmina Słupsk

W tym roku przypada 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida, uznawanego za czwartego wieszca narodowego. Z tej okazji Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk przygotowała cały szereg wydarzeń w ramach Tygodnia Norwidowskiego, który rusza już dzisiaj.

Okrągła, bo 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida, przypada dokładnie 24 września. CKiBP już rozpoczęło obchody tego wydarzenia w ramach Tygodnia Norwidowskiego. Z w twórczością poety będzie można zapoznać się chociażby... na przystankach.

- Od 20 września na wybranych przystankach w gminie Słupsk będzie można zapoznać się z fragmentami wierszy Norwida. Zostaną one rozwieszane na przystankach w Głobinie, Siemianicach, Bierkowie, Lubuczewie, Wrześciu oraz Bukówce. Chcemy, aby czekający na autobus pasażerowie mogli zapoznać się z dziełami wieszca. Będą to m.in. fragmenty takich wierszy jak „Czułość”, „Moja Ojczyzna” oraz „Italiam! Italiam!” – mówi Katarzyna Wołoszyn z CKiBP.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE CKiBP

Z poezją Norwida zapoznać się będzie można również podczas wypożyczania książek w Ładowisku Kultury w Redzikowie. Od 21 do 24 września do każdej wypożyczonej przez czytelników książki zostanie dodany utwór literacki poety. Z kolei 23 września, o godzinie 20, CKiBP we współpracy z Cepelin Books, zaprasza do kluboksięgarni przy Starym Rynku na wydarzenie „Natalia Sikora czyta Norwida”, podczas którego będzie można także zakupić bilety w promocyjnej cenie na koncert artystki, który odbędzie się następnego dnia, o godzinie 19, w sali teatralnej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Czesława Miłosza w Siemianicach.

Natalia Sikora to pochodząca ze Słupska artystka, absolwentka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, a także piosenkarka i aktorka Teatru Polskiego. Zwyciężyła w drugiej edycji programu The Voice of Poland oraz jest laureatką wielu konkursów wokalnych.

- Koncert, który odbędzie się 24 września w Siemianicach, to muzyczny spektakl, nazywany „Próbą Norwida”, zgodnie z podtytułem albumu muzycznego Natalii Sikory i Piotra Proniuka, który jest podstawą scenariusza spektaklu. Wykonywana na żywo muzyka będzie pełna bluesowych anegdot, a wypełniony improwizacjami akompaniament podążać będzie za słowami Norwida - informuje Katarzyna Wołoszyn.

Natalii Sikorze na scenie towarzyszyć będzie basistka Paulina Sołtan. Wspólnie ukażą Cypriana Kamila Norwida, jako niepokornego barda, artystę wyklętego, zapomnianego i niezrozumianego.

Wstęp na koncert jest płatny. Bilety dostępne w serwisie kupilecik.pl oraz w siedzibie Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk w Głobinie (tel. 59 847 10 91). Ceny biletów to 40 złotych (bilet ulgowy) lub 50 złotych (bilet normalny). Start koncertu o godzinie 19, w piątek 24 września, w sali teatralnej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Czesława Miłosza w Siemianicach. © ©

POGODA

Krzysztof Sołtor
Biuro Calvus
Wtorek

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 2-3
Siła wiatru (Bft) 2-3
Kierunek wiatru N

1022 hPa ↑↓

15 km/h

10 km/h

Pogoda dla Polski

*0 cm

*0 cm

*0 cm

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	14°	15°
Kraków	12°	12°
Lublin	9°	11°
Olsztyn	12°	13°
Poznań	14°	15°
Toruń	14°	14°
Wrocław	15°	15°
Warszawa	11°	13°
Karpacz	14°	14°
Ustrzyki Dolne	12°	12°
Zakopane	9°	8°

Legenda:
pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mżawka
ciągły deszcz ciągły deszcz i burza przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem
mgła mroząca mgła śliska droga mroząca mżawka mrozący deszcz zanieczyszczona śnieg opad gradu kierunek i prędkość wiatru
19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja smog

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10;

MZK 59 848 93 06;

Lębork: PKS 59 862 19 72;

MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Apteka „DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4,

tel. 59 842 49 57.

Ustka

CENTRUM LEKÓW, ul. Grunwaldzka 26, tel. 692 761 116

Bytów

CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

CENTRALNA, ul. Armii Krajowej 22, tel.: 59 857-90-01

Człuchów

RODZINNA, ul. Długosza 5, tel.: 59 721 21 77

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janu-

sza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja

telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickie-

wicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18,

tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986;

Straż Miejska Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Straż Miejska Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kaila, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 849 5, 604 434 441. Winda i bal-

dachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

Być może warto odświeżyć kadrę



Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Siatkówka

Jedna-dwie akcje i bylibyśmy w lepszych nastrojach - mówi Daniel Pliński, mistrz Europy z 2009 r., a obecnie trener kadry do lat 21, która w czwartek rozpocznie rywalizację w mistrzostwach świata juniorów.

Brazowy medal mistrzostw Europy jest dla pana rozczarowaniem?

Nie, każdy medal jest sukcesem. Mecze ćwierćfinałowe i półfinałowe rządzą się swoimi prawami, często decyduje w nich dyspozycja dnia. Słowacy w sobotę wyśmienicie grali zagrywką, do tego dobrze przyjmowali naszą, która latała po 120 km/h. W sobotę byli lepsi. W niedzielę górą byliśmy my. Chłopaki bardzo ciężko pracowali, by zdobyć ten medal. Oczywiście każdy marzył, by w Katowicach to Polska została mistrzem Europy, ale to jest sport.

Braz jest też odtrutką na igrzyska olimpijskie?

Nie łączyłbym tych dwóch imprez. Ten ćwierćfinał jakbyśmy go jeszcze raz przeanalizowali, to wyszłoby, że - moim zdaniem - jedna seria zadecydowała, że nie awansowaliśmy do strefy medalowej. Prowadziliśmy w setach 2:1 i 7:4 w czwartej partii. Całą przewa-

gę straciliśmy tak naprawdę przez niezbyt dobrego flota Nicolasa Le Goffa. Francuzi uwierzyli, że są w stanie z nami walczyć i wygrali. W Tokio zabrakło nam trochę szczęścia.

Problemem kadry w półfinale była bolączka, która dotyczy całego sezonu, czyli gra na styku? Jeśli Polska szybko wypracowała przewagę, zwykle wygrywała sety z kilkupunktową przewagą. Kończąc na przewagi częściej przegrywała.

Racja. Jak idzie, to idzie, ale przy wyniku na styku - jak na przykład przeciwko Słowe-

Heynen miał swoich ludzi, na których stawiał i nie ma w tym nic dziwnego. Pytanie, czy nie zabrakło zmian albo nie były zbyt późne

nii - Fabian posyłał piłkę do Leona, bo nasza drużyna miała kłopoty w ataku. Ten akurat miał słabszy moment i przegraliśmy. Ale trzeba podkreślić wyśmienitą grę Słowaków. Oprócz wspomnianej zagrywki bardzo mądrze grali z naszym blokiem. Tego nam zabrakło, bo mieliśmy dużo negatywnych dotknięć. Dlatego przegraliśmy półfinał.

Niektórzy mówią, że Słowenia to kolejna - po ćwierćfinale olimpijskim - klątwa.

rywalizował z bramkarzem Juventusu na równych prawach i czasem nawet wygrywał).

Mecz z San Marino (9 października na PGE Narodowym w Warszawie) będzie w tej sytuacji jego pożegnalnym występem w narodowych barwach. Na mecz z Albanią (12 października w Tiranie) już nie poleci. Trochę szkoda, bo może być to spotkanie, które zdecyduje w ostatecznym rozrachunku o tym, czy zagramy w barażach, a Fabiański w tym sezonie spisuje się na razie w klubie bez zarzutu. Polak zebrał bardzo dobre noty w angielskich mediach za występ w niedzielny (przegranym) meczem 1:2 po niewykorzystanym w 95 minucie rzucie karnym ligowym meczu z Manchesterem United. W „Sky Sports” oceniono go wyżej nawet od Cristiano Ronaldo, i to pomimo faktu, że Portugalczyk strzelił mu gola.

Dobre oceny za ostatni mecz ligowy zebrał w końcu również



Każdy medal jest sukcesem, a chłopaki ciężko na niego pracowali - ocenił były środkowy kadry

W sporcie nie ma czegoś takiego, jak klątwa. Przegrywa się z przeciwnikiem, a decyduje forma i dyspozycja dnia. Zdarza się, że coś nie wychodzi i zabraknie trochę umiejętności czy zdrowia. Tyle.

Jaką ocenę w skali szkolnej wystawiłby pan reprezentacji Polski za cały sezon?

Mocne cztery plus. Bez dwóch zdań. Graliśmy dobrze.

Nie ma pan wrażeń, że ze zwycięskiego rytmu wybił

kadre 2020 r., gdy międzynarodowe turnieje zostały odwołane?

Nie ma takiej możliwości, żeby Bartek Kurek grał cały czas tak, jak na mistrzostwach świata w 2018 r. Druga rzecz, to zobaczymy, jak Kuba Kochanowski rośnie w siłę. On rozwija się z każdym meczem. Dlatego nie zrzuciłbym tego na przerwę spowodowaną przez pandemię. Trzecia sprawa, to ja nie widziałem braku energii w zespole. Znowu wrócić do półfinału Euro i ćwierć-

nału igrzysk, w pierwszym przypadku mieliśmy w nim piłki na 2:0 w setach, w drugim też nie wykorzystaliśmy kilka kluczowych piłek. To są jedna-dwie akcje i dziś pewnie rozmawialibyśmy inaczej. Dorabianie ideologii po wszystkim nie ma sensu. Widziałem drużynę, która cieszy się, że jest ze sobą, jak bawi się siatkówką.

Heynen powinien odejść?

Nie mam pojęcia. Nie wiem też, czy on dalej chce pracować z naszą kadrą. Być może przy-

dałoby się jej odświeżenie. Być może trzeba poszukać nowych zawodników, a są w naszej lidze tacy, którzy się wyróżniają. Spójrzmy na Włochów. Stworzyli teoretycznie słabszy zespół, bo bez Zaytseva czy Juan-toreny, za to z nowymi graczami i zostali mistrzami Europy. Z drugiej strony zobaczymy, ile z Francją przegrał Laurent Tillie zanim zdobył olimpijskie złoto i dopiero odszedł. Nie mam zdania.

A faworyta na następcę?

Parafrazując dyrektora wie-zienia w „Kilerze” - mam, ale nie powiem.

Heynen za bardzo przywiązał się do nazwisk?

Miał swoich ludzi, na których stawiał. Nie dziwię się, że w najważniejszych meczach grał dobrze nam znanym ustawieniem. Pewnie wielu z nas wybierałoby taki sam skład. Pytanie, czy nie zabrakło zmian, a te, które dokonał, nie były za późno. Ale Polak mądry po szkodzi.

Jest pan trenerem reprezentacji Polski do lat 21, która w czwartek rozpocznie w Bułgarii mistrzostwa świata juniorów. Jaki cel stawia pan przed drużyną?

Ma gigantyczny potencjał i jest głodna sukcesu. Wierzę, że powalczymy o coś dużego, ale boisko wszystko zweryfikuje. Moim marzeniem jest, by po powrocie do Polski każdy mógł powiedzieć, że zrobił wszystko, co mógł.

Sousa powołał szeroką kadrę. Będzie uroczyste pożegnanie Fabiańskiego

Piłka nożna

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Paulo Sousa powołał w poniedziałek szeroką kadrę na październikowe mecze eliminacji mistrzostw świata z San Marino i Albanią. Znalazło się w niej kilku piłkarzy, których od pewnego czasu nie oglądaliśmy, m.in. Łukasz Fabiański, dla którego będzie to pożegnanie z reprezentacją Polski.

Bramkarz angielskiego West Ham United na początku sierpnia ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery. Decyzję tłumaczył tym, że ma już swoje lata (36) i problemy ze zdrowiem. Podkreślał, że pora dać szansę innym. Nie brak było jednak opinii, że po prostu zniechęciła go decyzja Sousy, który od początku swojej pracy z naszą reprezentacją zdecydowanie stawia na Wojciecha Szczęsnego (u poprzednich selekcjonerów



Łukasz Fabiański w kadrze bronił z przerwami od 2006 roku. Rozegrał 56 spotkań

byli klubowy kolega CR7. Szczesny akurat do tej pory nie zaliczył - najdelikatniej mówiąc - udanego początku sezonu i znacząco przyczynił się do tego, że Juventus znajduje się po czterech kolejkach włoskiej Serie A dopiero na 18. miejscu.

W niedzielę ekipa z Turynu zremisowała 1:1 w hicie kolejki z AC Milan. Zdaniem włoskich mediów mogła nawet przegrać, gdyby nie Szczęsny, który w końcówce w fantastyczny sposób obronił strzał Pierre'a Kalulu.

„W pierwszej połowie był nieplacącym widzem. Przy bramce Rebia zachował się nienagannie, z kolei przy strzale Kalulu był cudowny. To była decydująca obrona. Był pod stałą kontrolą” - podsumowała występ Polaka „La Repubblica”.

Do kadry wracają również Krzysztof Piątek, Arkadiusz Reca, Przemysław Płacheta i Robert Gumny. Nie wiadomo na razie, na jak długo, niemniej Sousa z pewnością ma nadzieję, że dwaj pierwsi wymienieni odzyskają formę sprzed kontuzji, które wyeliminowały ich z Euro 2020. Problemy ze zdrowiem miał również ostatnio Płacheta, który na razie nie rozegrał jeszcze ani jednego meczu w tym sezonie Premier League. Znalazł

się w kadrze, bo Portugalczyk wciąż szuka optymalnych piłkarzy na wahać, stąd też również powołanie dla Gumnego.

Znów zabrakło za to miejsca dla Sebastiana Szymańskiego, choć pomocnik Dynama Moskwa wyleczył już kontuzję, która uniemożliwiła mu przyjazd na zgrupowanie przed wrześniowymi meczami z Albanią, San Marino i Anglią. Wrócił też do formy, bo znów dobrze spisuje się w klubie. Sousa z jakiegoś powodu nie może się jednak do niego przekonać. W kadrze nie ma ponadto wciąż leczących kontuzje Arkadiusza Milika, Krystiana Bielika i Jacka Góralskiego. Ostateczna ekipa, która za dwa tygodnie rozpocznie w Warszawie zgrupowanie, zostanie ogłoszona w poniedziałek, 27 września.

Przed meczami z San Marino i Albanią Polska z 11 punktami na koncie jest na trzecim miejscu w grupie I. Wyprzedza ją Albania (12 pkt) oraz Anglia (16 pkt).

Jeden punkt mniej od nas mają czwarte Węgry. W listopadzie Polaków czekają jeszcze mecze z Andorą (12 listopada w Andorze) i Węgrami (15 listopada w Warszawie). ©

Kadra na październikowe mecze

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Fiorentina), Łukasz Fabiański (West Ham United), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus). **Obrona:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Sampdoria), Paweł Dawidowicz (Hellas Verona), Kamil Glik (Benevento), Robert Gumny (Augsburg), Michał Helik (Barnsley), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Tymoteusz Puchacz (Union Berlin), Arkadiusz Reca (Spezia), Maciej Rybus (Łokomotiw Moskwa). **Pomocnicy:** Przemysław Frankowski (RC Lens), Kamil Jóźwiak (Derby County), Mateusz Klich (Leeds United), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin), Grzegorz Krychowiak (FK Krasnodar), Karol Linetty (Torino), Jakub Moder (Brighton & Hove Albion), Przemysław Płacheta (Norwich City), Damian Szymański (AEK Ateny), Nicola Zalewski (AS Roma), Piotr Zieliński (SSC Napoli). **Napastnicy:** Adam Buksa (New England Revolution), Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Krzysztof Piątek (Hertha BSC), Karol Świdarski (PAOK).

Mistrzostwo Polski. Najlepszą młodzież salezjańską ma Słupsk

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Piłka nożna

W Suwałkach zakończyły się finałowe rozgrywki piłkarskie szczebla krajowego w ramach Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej. Z dużym powodzeniem grała drużyna Salosu Słupsk. Podopieczni Rafała Mikuckiego tym razem z rocznika 2006 i młodszy powrócili na mistrzowski tron. Taki wyczyn po dziesięciu latach sprawił satysfakcję młodym słupszczykom. Gratulujemy!

Wszystkie mecze odbywały się na doskonale przygotowanych bocznych boiskach drugoligowych Wigier Suwałki. Ze względu na wymogi sanitarne i obostrzenia pandemiczne grano w zmniejszonych składach. Zamiast jedenastoosobowych zestawień, to drużyny występowały szóstkami.

W meczach grupowych słupszczyżanie pokonali Różę Kutno 7:1 i Salos Dąbrowa Górnicza 5:1. Tak więc Salos Słupsk niczym burza przeszedł przez fazę eliminacyjną, odnosząc dwa pewne zwycięstwa i tym samym awansował do finału. W nim również piłkarze ze Słupska pokazali klasę i nie dali szans gospodarzowi igrzysk. Że tak było świadczy końcowe rozstrzygnięcie w tej najważniejszej potyczce o złoto, w której suwalski Salos uległ słupskiemu Salosowi 0:6. Zwycięską drużynę z grądu nad Słupią do boju prowadził trener Rafał Mikucki. Złoto jest piękne i cenne. Należy się z niego cieszyć, tak jak robili to słupszczyżanie po zdobyciu mistrza Polski.



Trener Rafał Mikucki (pierwszy z lewej) w towarzystwie swoich złotych piłkarzy w Suwałkach

A byli to: Jakub Ściubeł (bramkarz) i zawodnicy w polu: Paweł Mielczarek (kapitan), Olaf Zielkowski, Bruno Nowicki, Michał Kozicki, Marek Przewodźki, Mateusz Tołek, Błażej Styczeń, Kostian Zieliński, Bartosz Czajka. Warto przypomnieć, że w 2011 roku w Płocku Salos Słupsk zdobył tytuł mistrza Polski po zwycięskim meczu finałowym ze Szczecinem 2:1. Wtedy grali chłopcy z rocznika 1995. Wówczas trenerami byli: R. Mikucki (brawo za wytrwałość szkoleniową) i Piotr Szymański.

Za tegoroczne mistrzostwo ekipa ze Słupska otrzymała okazały puchar, którego fundatorem był Cezary Kulesza, nowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Organizacja imprezy była wzorowa. Pogoda nie była łaskawa (był wiatr i deszcz). Gospodarze byli bardzo gościnni. Na boiskach dostępne były ciepłe napoje oraz pyszne jedzenie. Zadaniem naszej drużyny



Wszystkie mecze odbywały się na doskonale przygotowanych bocznych boiskach drugoligowych Wigier Suwałki

miał być medal. Udało się go zdobyć i to z najsłabszego kruszcu. Tym razem z powodu ograniczeń na ławce trenerskiej byłem sam, ale wielki wkład w złoty medal ma również trener Marcin Motek i pozostali członkowie zespołu, którzy nie mogli pojechać do Suwałk. Warto dodać, że wspierali nas z trybun nasi kierowcy:

ksiądz Mariusz i pan Andrzej. Wyjazd na igrzyska był możliwy dzięki wsparciu naszego sponsora strategicznego. Jest nim Energa, która wchodzi w skład grupy Orlen. Bardzo cieszymy się z tego złotego i mistrzowskiego osiągnięcia - wyznał w niezwykle radosnym tonie Rafał Mikucki, który w słupskim Salosie działa prawie 21 lat.

Sześć goli Marszałka. Pierwszy punkt WKS

Piłka nożna

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W słupskich klasach A i klasie B rozegrano 5. kolejkę spotkań. Sześć bramek dla Echa zdobył Sebastian Marszałek. Pierwszy punkt w klasie B zdobyli gracze WKS Nożyno.

Klasa A - grupa pierwsza

ECHO BIESOWICE - SZANSA SIEMIANYCE 9:0 (5:0)

Bramki: 1:0 Sebastian Marszałek (3), 2:0 S. Marszałek (20), 3:0 S. Marszałek (24), 4:0 S. Marszałek (36), 5:0 S. Marszałek (38), 6:0 Mariusz Feretycki (54), 7:0 Feretycki (69), 8:0 S. Marszałek (77), 9:0 Feretycki (80).

Echo: Adrian Kottlenga (46 Maksymilian Bożek) - Sławomir Kaczmarczyk (46 Sebastian Ostrowski), Kamil Zeszutek (46 Jakub Dwulit), Rafał Wasilewski (46 Dawid Rynkiewicz), Sebastian Marszałek, Mariusz Bednarek, Sławomir Kozicki (46 Mariusz Feretycki), Kamil Justka, Sebastian Kaca, Jan Garczyński, Adrian Marszałek.

Szansa: Wiktor Szewczyk - Kuba Iciachowski (65 Wojciech Derezulko), Oskar Zając, Emil Żurek, Rafał Szewczyk, Marcin Boniek, Kacper Szymański, Wojciech Szymków (81 Krzysztof Ślusarz), Mateusz Matulewicz (46 Mariusz Skierka), Jakub Terpiłowski, Grzegorz Ogrodniczuk.

Pozostałe wyniki: Granit Kończewo - Sokół Szczypkowie 8:2, KS Darnica - Diament Trzebielino 2:1, Stal Jezierzycze - Unison Machowino 0:6, Garbarnia Kępcze - Słupia Kobylnica 4:1, Barton Barcino - Polonez Bobrowniki 1:2.

1. Garbarnia Kępcze	5	15	22-6
2. Unison Machowino	5	13	17-2
3. Echo Biesowice	5	12	28-8
4. Granit Kończewo	5	9	17-12
5. Słupia Kobylnica	5	8	10-7
6. KS Darnica	5	8	10-6
7. Polonez Bobrowniki	5	7	7-11
8. Stal Jezierzycze	5	7	12-11
9. Sokół Szczypkowie	5	5	10-22
10. Barton Barcino	5	1	7-13
11. Diament Trzebielino	5	0	5-17
12. Szansa Siemianice	5	0	4-34

Klasa A - grupa druga

LEŚNIK CEWICE - POMORZE POTĘGOWO 4:3 (4:2)

Bramki: 0:1 Mariusz Mikołajczyk (2), 1:1 Mateusz Potrykus (14), 2:1 Przemysław Mosór (19), 3:1 Potrykus (34), 3:2 Filip Orlańczyk (41), 4:2 Potrykus (43), 4:3 Mariusz Mikołajczyk (65).

Leśnik: Dawid Florek - Radosław Bandosz, Miłosz Naczek (85 Adrian Skolimowski), Adam Jętczak (48 Łukasz Keller), Daniel Zieliński (63 Paweł Bulczak), Przemysław Mosór,

Adam Zieliński, Tomasz Sulkowski, Mateusz Potrykus, Sebastian Janowicz, Mateusz Szmoda.

Pomorze: Radosław Pałucki - Damian Mikołajczyk, Kacper Zientarski (73 Bartosz Grajewski), Fabian Szczepaniak, Filip Orlańczyk, Hubert Mikołajczyk, Mariusz Mikołajczyk, Damian Kmiecik, Przemysław Bryłowski, Radosław Pałucki, Kacper Głowacki (62 Tomasz Piliponek), Tomasz Żółć.

Pozostałe wyniki: Grom Nakla - Lider Rychnowy 5:0, Zenit Redkowice - Błękitni Motarzyno 1:4, LKS Łebunia - Urania Udorpie 3:1, Magic Niezabyszewo - Orkan Gostkowo 0:2, Chrobry Chabrowo - Victoria Dąbrowka 1:1.

1. Leśnik Cewice	5	13	21-4
2. Orkan Gostkowo	5	10	12-3
3. Pomorze Potęgowe	5	10	19-12
4. Urania Udorpie	5	10	15-9
5. Błękitni Motarzyno	5	8	13-10
6. Zenit Redkowice	5	8	15-10
7. Grom Nakla	5	6	15-12
8. LKS Łebunia	5	6	10-15
9. Lider Rychnowy	5	5	7-14
10. Chrobry Chabrowo	5	4	7-14
11. Victoria Dąbrowka	5	2	11-25
12. Magic Niezabyszewo	5	1	5-22

Klasa B

GKS KOŁCZYGLÓWY - WKS NOŻYNO 5:5 (3:2)

Bramki: 1:0 Adrian Pazur (2), 1:1 Aleksander Malek (7), 2:1 Pazur (16), 3:1 Dawid Bartków (26), 3:2 Łukasz Pietrasik (34), 4:2 Pazur (56), 4:3 Malek (65), 5:3 Pazur (72), 5:4 Pietrasik (87), 5:5 Pietrasik (90).

GKS: Miłosz Roguski - Tomasz Stoltzman, Adrian Pazur, Ireneusz Wirkus, Adam Strzałba, Krzysztof Gański (72 Krystian Falkowski), Mateusz Gaca (72 Krystian Osojca), Dawid Cierpicki (81 Bartłomiej Bąk), Andrzej Adamczyk, Dawid Bartków, Albin Fryling.

WKS: Marcin Lis - Tomasz Zieliński, Aleksander Malek, Paweł Czaja, Dawid Bela, Kacper Durawa (62 Tomasz Gański), Michał Beger, Łukasz Pietrasik, Marcin Szymaniuk, Damian Młyński, Olaf Nowicki.

Pozostałe wyniki: KS Zaleskie - Dąb Kusowo 1:2, Baza 44 Siemierowice - Lew Łębork 0:3, Sokół Kuleszewo - Rowokół Smołdzino 3:1, Granit Koczała - Start Łebień 6:1, Kaszubia II Studzienice - Victoria Słupsk 2:7. ©©

1. KS Zaleskie	5	12	23-7
2. Granit Koczała	5	12	18-7
3. Lew Łębork	5	12	17-6
4. Baza 44 Siemierowice	5	10	10-9
5. GKS Kołczyglowy	5	10	13-16
6. Dąb Kusowo	5	9	13-13
7. Victoria Słupsk	5	7	14-17
8. Kaszubia II Studzienice	5	6	13-12
9. Sokół Kuleszewo	5	6	9-14
10. Start Łebień	5	3	12-16
11. WKS Nożyno	5	1	6-16
12. Rowokół Smołdzino	5	0	3-18

Trwają zapisy do turnieju dzieci i młodzieży

Szachy

Niedługo, bo 25 i 26 września (sobota i niedziela o godz. 10) rozegrany zostanie jesienny turniej szachowy dla dzieci i młodzieży pod honorowym patronatem Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej (prezydent Słupska).

Miejsce rywalizacji to Emcek przy al. 3 Maja 22 w Słupsku. Prawo udziału w turnieju mają chłopcy i dziewczęta do piętnastu lat. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie pod numerem 507 846 261 lub za po-

mocą poczty elektronicznej: emcek@sok.słupsk.pl - do 22 września. W nim ma być podane: imię nazwisko, wiek, numer telefonu oraz kategoria szachowa (jeśli została wyrobiona). Dla najlepszych uczestników są przygotowane nagrody w postaci bonów pieniężnych. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki otrzymają dyplomy i upominki. Nad właściwym przebiegiem zmagania czuwać będzie Witalis Sapis, mistrz międzynarodowy, arbiter klasy międzynarodowej, trener szachowy. ©©

KRZYSZTOF NIEKRASZ



Zajęcia szachowe w Domu Sąsiedzkim przy ul. Ogrodowej 20a w Słupsku, odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 16